P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — SOBOTA 6 GRUDNIA 1947 ROKU — NR. 335 (900)

WITAJCIE, WŁÓKNIARZE!

W dniu dzisiejszym witamy w murach naszego miasta delegatów reprezentujących ponad 250.000 włókniarzy.

Z Łodzi i okręgu, z Bielska, Białegostoku, ze starych tradycyjnych słynnych na cały świat ośrodków włókienniczych, z Wałbrzycha, Jeleniej Góry, Bielawy i z wielu innych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych tętniących młodym, ale bujnym życiem przybyło 500 delegatów-włókniarzy, by w parlamencie włókienniczym, na drugim Krajowym Zjeździe Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego zbilansować dotychczasowe osiągnięcia i radzić nad rozwiązaniem, wysuwających się nowych problemów.

Od poprzedniego Zjazdu w marcu 1945 roku, gdy jeszcze na części Ziem naszych szalały płomienie wojny, do chwili obecnej przeszedł Związek Włókniarzy drogę trudną i daleką, ale jednocześnie pełną sukcesów. Ilość członków jego wzrosła z 39.000 do 257.000 (pracownicy przemysłu konfekcyjnego zrzeszeni są w odrębnym związku). Wartość produkcji przemysłu włókienniczego wzrosła (w złotych z roku 1937) z 432 milionów w r. 1945 do 1 miliarda 169 milionów zł. w r. 1946. Plan produkcyjny na rok 1947 przewidywał produkcję wartości 1 miliarda 655 milionów zł. i wszystko wskazuje na to, że pomimo trudności przeżywanych przez przemysł bawełniany, przemysł włókienniczy jako całość plan w r. 1947 wykona.

Równolegle ze wzrostem produkcji następował stały i systematyczny wzrost wydajności pracy. Spodziewać się można, że już wkrótce osiągniemy i przekroczymy wydajność przedwojenną. Równolegle ze wzrostem wydajności pracy i produkcji podnoszą się zarobki i stopa życiowa robotników.

Robotnik, który wie, że pracuje na siebie, a nie na fabrykanta; robotnik, który wie, że wzrost jego wydajności oznacza wzrost jego własnych zarobków i poprawę stopy życiowej całego społeczeństwa i umocnienia Polski, pokona wszystkie przeszkody, wynikające ze zniszczenia parku maszynowego, z braku części zamiennych, ze słabej kondycji fizycznej, wywołanej wieloletnią okupacją i zdwoi swoje wysiłki w celu zwiększenia wydajności pracy.

Wspaniale rozwijający się ruch współzawodnictwa, który rozpoczął się stosunkowo niedawno, już po pierwszym zjeździe włókniarzy i ogarnął do chwili obecnej tysiące i dziesiątki tysięcy włókniarzy, mężczyzn i kobiet robotników, majstrów i pracowników technicznych i administracyjnych jest tego gwarancją.

Ruch, który sprawił, że nazwiska przodujących robotników i robotnic, nazwiska Korzeniowskiej, Rybakowej, Gołygowskiej, Pałczyńskiej, Sawickiej i setek innych bohaterów pracy stały się w kraju naszym głośniejsze, aniżeli nazwiska generałów, wysokich urzędników, czy gwiazd filmowych jest gwarancją, iż włókniarze polscy mają jeszcze niejeden wspaniały sukces przed sobą.

Szerzy się jak lawina ruch wielowarsztatowców. Ilość tkaczy pracujących w przemyśle bawełnianym na czterech krosnach wzrosła z 4.501 w maju rb. do 6. 653 w d. 1 listopada. Ilość tkaczy pracujących na „szóstkach" wzrosła w tym czasie z 228 do 815. Najlepsi tkacze coraz śmielej poczynają przechodzić na obsługę ośmiu krosien. Podobnie rozwija się sytuacja w przędzalnictwie bawełnianym, gdzie ilość prządek obsługujących cztery strony wzrosła ze 194 do 552.

Przywykliśmy nazywać szybki rozwój — „tempem amerykańskim". „Tempo amerykańskie" oznaczało (w swoim czasie) z roku na rok coraz lepsze wyniki. *My osiągamy coraz lepsze wyniki z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień i nawet z dnia na dzień.* Dla takiego tempa rozwojowego nie ma jeszcze nazwy — *nazwijmy je tempem polskim.* We wszystkich tych osiągnięciach obok innych czynników wyraźnie, jak nić czerwona przewija się działalność jednolitych Związków Zawodowych, organizujących swą pracę na bazie jednolitego frontu PPR i PPS.

Ale obok tych oszałamiających sukcesów dostrzegamy i braki i błędy. Związki Zawodowe i Rady Zakładowe nie zawsze dotąd spełniały należycie swe obowiązki. Nie zawsze okazywały one odpowiednią opiekę i troskę o współzawodnictwo pracy i ruch wielowarsztatowców. Często wypuszczały one z rąk inicjatywę, przestawały panować nad sytuacją i niejednokrotnie były nawet zaskakiwane przez *żywiołowe, oddolne odruchy robotników,* którzy często bez zachęty i bodźca z góry występowali z inicjatywą współzawodnictwa, przejścia na obsługę większej ilości maszyn, z pomysłami i udoskonaleniami z propozycjami zmierzającymi do zorganizowania lub do poprawienia pracy żłobków, przedszkoli, stołówek i świetlic z całym szeregiem innych inowacji, zmierzających do rozwoju włókiennictwa oraz do poprawy stopy życiowej i poziomu kulturalnego klasy robotniczej.

Rozpoczynający się dziś zjazd znajdzie niewątpliwie najsłuszniejszą drogę w kierunku zlikwidowania braków i błędów, w kierunku dalszego wzmocnienia Ruchu Zawodowego i Demokratycznej Polski Ludowej.

Towarzysze delegaci! W oczekującej Was ciężkiej, trzydniowej pracy nie będziecie osamotnieni. Obradom waszym towarzyszyć będą najlepsze życzenia wielosettysięcznej masy włókniarzy, a przede wszystkim całej Czerwonej Robotniczej Łodzi.

W LEMIESZ

Walki w całej Francji

Rząd Schumana sprowadza posiłki z kolonii zamorskich. Kolorowe pułki wspomagają brutalną akcję policji. Barykady na ulicach Nicei, Marsylii i Valence

PARYŻ (PAP). Sytuacja we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu, o czym świadczą liczne **zajścia, w których wyniku zabito trzy osoby, zaś wiele odniosło rany.** W szeregu punktach kraju doszło do krwawych zajść.

Sytuacja w okręgu paryskim

Paryż był pozbawiony w godzinach rannych całkowicie światła. Nieczyne było również w okresie kilku godzin metro z powodu braku prądu. Obsadzona przez techników marynarki wojennych **centrala elektryczna w Saint Denis nie dostarcza prądu.** Część maszyn została unieruchomiona wskutek niefachowej obsługi. Zanotowano również częściowe wstrzymanie ruchu na elektrycznych kolejach

Akcja policyjna doprowadziła do szeregu zajść na przedmieściach Paryża. W Saint-Ouen doszło do demonstracji przeciwko ustawie antyrobotniczej, w której uczestniczyło **ponad 8 tysięcy osób.** Z chwilą kiedy manifestanci uformowali pochód, kierując się w stronę zajętej przez wojsko elektrowni, **znaczne siły policyjne sprowadzone na samochodach, uderzyły na tłum.** Policja użyła broni. Jeden z manifestantów został raniony strzałami z pistoletu maszynowego, a ogólna **ilość rannych dosięga 20 osób.**

Dworce i węzły kolejowe

W wyniku krwawych zajść, strajkujący opanowali dworzec w Valence. Przebieg wypadków jest następujący: W czwartek o godzinie 9 rano policja usunęła pikiety strajkowe z dworca kolejowego. **O godzinie 15 kilka tysięcy manifestantów uderzyło na policję, która użyła broni. Zabitych zostało 2 kolejarzy, a kilkanaście osób ciężko rannych. Interwencja deputowanego komunistycznego z okręgu Michel zapobiegła dalszemu rozlewowi krwi.**

Federacja związku zawodowego kolejarzy zaprotestowała **przeciwko użyciu broni przez policję.**

Marsylia

Rząd przystąpił do szeroko zakrojonej akcji represyjnej przeciw strajkującym, kierowanej przez specalnie mianowanego w tym celu prefekta regionalnego Masseneta. **W akcji bierze udział m. in. 9 tysięcy żołnierzy kolonialnych oraz batalion skoczków spadochronowych, którzy przybyli z Indochin.**

Robotnicze dzielnice Marsylii znajdują się praktycznie w stanie oblężenia. Wojsku udało się zawładnąć barykadami, wzniesionymi przez strajkujących u wylotu dróg prowadzących do miasta. Do usunięcia zdobytych barykad, wojsko zmusiło pod groźbą karabinów przechodniów i okoliczną ludność.

Robotnicy wznoszą nowe barykady na miejsce utraconych, **utrudniając w ten sposób przejazd oddziałów wojskowych i policji.**

Kolejarze odbili dworzec kolejowy z rąk policji. Strajkujący zabarykadowali się w remizie tramwajowej, odparli ataki gwardii ruchomej. **W ciągu nocy, kolejarze uniemożliwili ruch pociągów kładąc na torach kamienie i głazy Policja dokonała przeszło 600 aresztowań, przy czym zatrzymanych odtransportowano do więzienia wojskowego. Wojsko zajęło fabrykę Saulet przy użyciu gazów łzawiących.**

Nicea

Do poważnych zajść doszło również w Nicei, gdzie strajkujący usiłowali opanować gmach poczty. Po kilkugodzinnych walkach, w których **gmach przechodził z rąk do rąk, pozostał on w rękach czarnych żołnierzy kolonialnych.** Komitet strajkowy postanowił kontynuować strajk powszechny do czasu wycofania wojsk z miasta. Samochody dowożące żywność do Nicei są zaopatrzone w specjalne upoważnienie komitetu strajkowego.

Północne zagłębie węglowe

Kopalnie okręgu Nord i Pas de Calais pozostają w rękach strajkujących. **Dzień patronki górników św. Barbary obchodzono uroczyście pod hasłem walki do zupełnego zwycięstwa.**

Gwardia ruchoma zaatakowała bezskutecznie przy pomocy gazów łzawiących pikiety strajkowe w kopalni w Denain. 20 policjantów zostało rannych. **Podpalono samochody policyjne, grupy strajkujących kontrolują teren na samochodach kopalnianych.**

W Anzin oraz okręgu Mozelli strajkujący odbili z rąk policji zatrzymanych działaczy związkowych.

Zamach na mieszkanie Thoreza

PARYŻ PAP. W czwartek o godz. 22,45 nieznani sprawcy **dokonali zamachu na mieszkanie sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Thoreza w Choisy-leroi. Granat pochodzenia niemieckiego wybuchł w ogrodzie, w którym znajduje się willa, w trakcie gdy Thorez wraz z rodziną spożywał kolację po powrocie z północnego zagłębia węglowego.**

Na skutek wybuchu, wyleciały szyby w sąsiednich domach. Na odgłos detonacji mieszkańcy Choisy-le-roi zgromadzili się przed mieszkaniem Thoreza, manifestując swoje oburzenie.

Życzenia dla ZWM z okazji I Zjazdu Krajowego

Z okazji rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym I Krajowego Zjazdu Związku Walki Młodych Zarząd Główny Organizacji otrzymał następujące powitania:

Z okazji pierwszego Krajowego Zjazdu ZWM — przesyłam serdeczne pozdrowienia młodzieży skupiającej się pod sztandarami Związku Walki Młodych.

(—) BOLESŁAW BIERUT

*

Na I Krajowy Zjazd ZWM przesyłam życzenia owocnych obrad i dobrego rozwoju organizacyjnego.

(—) J. CYRANKIEWICZ

*

Pierwszemu Krajowemu Zjazdowi Związku Walki Młodych przesyłam serdeczne, żołnierskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla dobra Polski Ludowej i całej Młodzieży.

(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

*

Gdyby postawić pytanie, czego najbardziej potrzebuje Polska Ludowa, to odpowiedź może być tylko jedna.

Ojczyźnie naszej na potrzebniejsi są ludzie silnej woli i kryształowych charakterów, ludzie zdecydowanego czynu i niespożytej energii, którzy swoje osobiste szczęście widzą w szczęściu całego narodu. Najpotrzebniejsze są nam młode, uczciwe serca, pałające zapałem do pracy i gorejące ogniem miłości i poświęcenia dla swojej Ojczyzny.

Tacy ludzie budowali pierwsze zręby Związku Walki Młodych, który wpisał sławną kartę w historii walk o wolność i niepodległość Polski. Tacy ludzie usuną wszystkie istniejące dziś jeszcze braki i zbudują silną i szczęśliwą Polskę ludu pracującego.

Związkowi Walki Młodych, z okazji jego Pierwszego Zjazdu życzę w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, aby w tym duchu kształtował charaktery swoich członków, aby wychował i oddał na służbę Polski i jej ludu nowe tysiące i setki tysięcy takich ludzi.

(—) Wł. GOMUŁKA
Sekretarz Generalny KC PPR

Trzeci dzień procesu KPOPP-u

Śmietanka arystokracji przy szpiegowskiej robocie

Hrabiowie Zamoyscy—w antyszambrach obcych ambasad. Pułk. York interesował się poborem rekruta i ćwiczeniami ORMO. Schadzki szpiegowskie w ustronnych willach. B. milionerka p. Marynowska pośredniczy w robocie szpiegowskiej

WARSZAWA PAP. Na wstępie trzeciego dnia przewodu sądowego osk. Kwieciński udzielił kilku odpowiedzie na pytania prokuratora i obrony, po czym przed sądem staje osk. Maria Marynowska.

Osk. Marynowska ur. w 1891 r. jest córką wielkiego przemysłowca, b. właściciela hut i fabryk szkła i żelaza oraz **browarów pod Uralem. Od 1 października 1945 r.** oskarżona była **urzedniczką, działu prasowego ambasady brytyjskiej.**

Na pytanie sądu osk. twierdzi, że **do winy się poczuwa, jednak wypiera się działalności na szkodę państwa.**

Pierwsze pytania przewodniczącego dotyczą znajomości Marynowskiej, z osk. Marszewskim. Oskarżona wyjaśnia, że Marszewski jest jej starym znajomym z okresu jej nauki w gimnazjum św. Katarzyny w Leningradzie. W Warszawie przed wojną Marszewskiego spotykała zaledwie kilka razy. Po wojnie zetknęła się z nim, jak twierdzi, przypadkowo w 1945 r. Marszewski, dowiedziawszy się, że oskarżona pracuje w ambasadzie, **zwrócił się do niej z prośbą o zorganizowanie spotkania między nim a Cavendish — Bentinckiem.** Marynowska zgodziła się, jednak wobec tego, **że** Cavendish był wówczas na urlopie w Szwajcarii ustaliła z Marszewskim, że na spotkanie sprowadzi pewnego majora. Oskarżona wyjaśnia, że z majorem najwygodniej było się jej porozumieć bowiem **był on zakochany** w jej koleżance, pracującej w tym samym pokoju i często do niej przychodził. Gdy zakomunikowała owemu majorowi, że pewien jej znajomy chciałby się z nim zobaczyć — major odpowiedział, że w tej sprawie musi się uprzednio porozumieć ze swym zwierzchnikiem — pułkownikiem. **Po dwóch dniach major podał oskarżonej miejsce i czas spotkania z Marszewskim, dodając, że chce się z nim widzieć sam pułkownik.** Marszewski miał o **umówionej godzinie czekać na wale miedzeszyńskim kolo Yacht-Clubu.**

W oznaczonym dniu — kontynuuje swe zeznania Marynowska — wsiadłam z majorem do samochodu i po zabraniu do wozu Marszewskiego, który czekał w umówionym miejscu, pojechaliśmy dalej wałem miedzeszyńskim Po paru kilometrach zatrzymaliśmy się przed małym domkiem, jak się później okazało domem pułkownika. **Rozmowa, w której brał udział również pułkownik, trwała około godziny.**

Przewodniczący: O czym mówił Marszewski?

Oskarżona zasłania się brakiem pamięci, po czym niejasno tłumaczy, że Marszewski **mówił pułkownikowi o powstaniu jakiegoś komitetu zjednoczenia różnych partii.**

Oskarżona niechętnie mówi o szczegółach rozmowy i zasłania się brakiem pamięci, przypomina sobie tylko, że pułkownik często przerywał Marszewskiemu, dopytując się o działającą w okolicach Nowego Targu bandę „Ognia", którą był bardzo zainteresowany.

Przewodniczący: Co oskarżona myślała o tym zebraniu?

Osk. nie udziela jasnej odpowiedzi, twierdząc, że domyślała się jedynie powstania jakiejś nowej organizacji. Wkrótce potem Marynowska skontaktowała Marszewskiego z Cavendish-Bentinckiem.

Po rozmowach z Cavendishem Marszewski oświadczył — ciągnie osk. — że **będzie dostarczał dla niego paczki, które ja będę przekazywała.**

Odnośnie paczek przekazywanych od Marszewskiego do Cavendisha osk. wyjaśnia, że **paczki te przynosiła Naimska, urzędniczka ambasady amerykańskiej.**

Przewodniczący: Komu oskarżona oddawała te paczki?

Osk.: pułkownikowi w ambasadzie.

Przewodn.: Co osk. myślała o tych paczkach?

Osk.: (po dłuższym wahaniu) sądziłam, że **są tam informacje o życiu politycznym w kraju w okresie przedwyborczym oraz różne gazetki. Jedną gazetkę sama widziałam.**

Przewodn.: Jaki był na niej nagłówek?

Osk.: Nie pamiętam czy WIN czy WRN.

Odnośnie tłumaczenia memoriału komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych skierowanego do ONZ, Marynowska wyjaśnia, że w styczniu 1946 r. Naimska przyniosła jej do przetłumaczenia na angielski 20 kartek maszynopisu.

Przewodn.: Jaka była treść memoriału?

Osk. zasłania się brakiem pamięci i po chwili zastanowienia wyjaśnia, że były w nim zawarte różne dezyderaty oraz różne inne rzeczy, które uważała za „materiał propagandowy".

Przewodn.: Skąd osk. znała **Marka i Jana hrabiów Zamoyskich?**

Osk.: Byli to moi znajomi z terenu towarzyskiego.

Przewodn.: Czy byli oni w jakichś kontaktach z obcą ambasadą?

Osk.: Tak. Marek w 1946 r. kilka razy przekazywał do ambasady jakieś paczki w formie mocno zasznurowanych ruloników.

Następują pytania prokuratora, na które oskarżona odpowiada niejasno i wykrętnie często zasłaniając się brakiem pamięci.

Prok.: Dlaczego i po co osk. skontaktowała Marszewskiego z Cavendishem?

Osk.: Marszewski wyraził chęć rozmowy, a ja żywiłam do niego zdawna żywy sentyment i chciałam spełnić jego prośbę.

Prok.: Czy osk. wiedziała czego chce Marszewski od Cavendisha?

Osk.: (po chwili **wahania**). Nie zastanawiałam się nad tym

Prok.: Dlaczego osk. nie skierowała Marszewskiego wprost do ambasady?

Osk.: Dlatego, że Marszewski bał się przyjść do ambasady.

Prok.: Co osk. powiedziała majorowi?

Osk.: powiedziałam, że jeden z moich znajomych, który nie chce przyjść do ambasady, chce się z nim zobaczyć. Major powiedział że zapyta o to pułkownika.

Prok.: W jaki sposób zaczęła się rozmowa w Miedzeszynie?

Osk.: udaje, że nie przypomina sobie żadnych szczegółów spotkania.

Prok.: Co mówił Marszewski na tematy wojskowe?

Osk.: twierdzi, że nie przypomina sobie co mówił Marszewski, jednak w ogniu dalszych pytań prokuratora przyznaje **że jeszcze uprzednio major interesował się bardzo poborem rekruta i ćwiczeniami ORMO**

Prok.: Z kim z obcej ambasady **miał** kontakt hrabia Zamoyski?

Osk.: Z jednym z cywilnych jej pracowników.

Prok.: czy Marszewski nie próbował dotrzeć do ambasadora przez hrabiego Zamoyskiego?

Osk.: Słyszałam że próbował.

Prok.: Czy jeszcze ktoś prosił osk. — o kontakt z obcą ambasadą?

Osk.: W 1945 r. kiedy jeszcze nie pracowałam w **ambasadzie, przyszedł do** mnie **pan Lachert** razem z jakimś wysokim panem i prosił o skierowanie do jednego z cywilnych pracowników ambasady. Dalej oskarżona wyjaśnia, że po paru dniach **wprowadziła obu panów do ambasady, rzekomo nie pytając w jakim celu** pragną oni rozmawiać z owym urzędnikiem. W toku pytań osk stale twierdzi,że nie znała mężczyzny towarzyszącego Lachertowi. Po dłuższym badaniu przyznaje się, że było jej wiadomym iż Lachert jest członkiem SN.

Prok.: Czy osk, zna Kazimierza Kobylańskiego?

Osk.: Tak. Spotykała się z nim na przyjęciach u hrabiny Tarnowskiej.

Prok.: Czy osk. wiedziała, że Kobylański jest członkiem SN?

Osk.: Z wahaniem — niepewnie — tak. **Wiedziałam o tym od hrabiny Tarnowskiej.**

Prok.: Czy to nie Kobylańskiego wprowadziła oskarżona razem z Lachertem do ambasady?

Osk.: (zaskoczona i skonsternowana). Tak teraz sobie przypominam. Następują pytania związane z przetłumaczeniem przez oskarżoną tekstu „memoriału" **Osk. twierdzi, że nie może sobie przypomnieć jego treści.**

Prok.: — Więc nic z memoriału nie zwróciło uwagi oskarżonej

Osk.: Tylko jego jaskrawo propagandowa treść.

Prok.: Ile pieniędzy otrzymała osk. za przetłumaczenie memoriału?

Osk.: 10 tysięcy złotych

Prok.: Czy osk. nie dziwiło że **memoriał do przetłumaczenia na angielski przyniosła Naimska — urzędniczka ambasady amerykańskiej?**

Osk.: — Nie udziela jasnej odpowiedzi. Nie umie również wytłumaczyć **dlaczego Naimska dawała jej pakiety dla Yorka mimo, że York był przełożonym Naimskiej.**

Następnie sąd wzywa do składania zeznań następnego oskarżonego — Włodzimierza Marszewskiego. Marszewski przedstawia się Sądowi jako członek obozu Wielkiej Polski, członek — przez krótki czas — ONR, wreszcie jako człowiek, *który wraz z grupą oficerów sztabowych przejechał szosę kosowską, we wrześniu 1939 r., do Rumunii. Jest on poza tym współwłaścicielem przedsiębiorstwa przemysłowego.*

Na pytanie: czy do winy się nie poczuwa, odpowiada po chwilowym ociąganiu się *„w pewnym sensie tak".*

Marszewski przedstawia Sądowi w zarysie historię swej działalności politycznej. Już po pierwszej wojnie światowej zetknął się w Paryżu z Romanem Dmowskim, który dał mu pewne zadania do wykonania.

W okresie rozłamu w Stronnictwie Narodowym, za zgodą Dmowskiego ,zbliżył się do ONR, później był w bliskich kontaktach ze Stronnictwem Narodowym do wybuchu wojny. Po krótkim pobycie w Rumunii i we Francji, Marszewski wócił do kraju. Jak twierdzi, **miał on powierzoną sobie misję poinformowania kraju o stanie rzeczy w Paryżu.** Takie zagadkowo określane „misje" miał on również przez cały czas okupacji, pozostając w bliskim kontakcie ze Stronnictwem Narodowym.

Marszewski powiada o swoich kontaktach z niejakim Stanisławem Bukowskim oraz z osk. Lipińskim. Szukał on mianowicie kontaktów z przedstawicielami piłsudczyków,, mając m. in. zamiar wytargować większe dotacje dla endeckiej organizacji wojskowej. W rozmowie z Lipińskim jednakże omawiał przede wszystkim zagadnienia polityczne.Duch tych rozmów był następujący: *należy uznać stare zadrażnienia pomiędzy sanacją i endecją za nieistotne wobec tego, że zarówno sanacja jak i endecja mają teraz wspólne zadania do wykonania. W czasie kilku rozmów, prowadzonych między Lipińskim, Marszewskim i Bukowskim, zarysowała się, — jak ze znaje oskarżony — koncepcja zbliżenia i porozumienia sanatorów i endeków. Lipiński zapoznał również Marszewskiego z pierwszą koncepcją memoriału do ONZ.* W czasie tych rozmów Marszewski nalegał na Lipińskiego żeb yten ostatni skontaktował go z przedstawicielem WIN.

Nowa konstytucja Bułgarii

SOFIA (PAP). Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w czwartek w trzecim czytaniu **projekt nowej konstytucji.**

Demobilizacja armii albańskiej

BELGRAD (PAP). Rozgłośnia w Tiranie donosi o zwolnieniu z armii albańskiej rocznika, który został powołany pod broń w roku 1945 i 1946.

11-ty dzień procesu potworów

W Oświęcimiu wyrywano skazańcom języki

za okrzyk „Niech żyje Stalin"! Kara śmierci – za polską mowę. Wstrząsające zeznania dalszych więźniów Oświęcimia i Brzezinki

WARSZAWA PAP. — W dniu wczorajszym Trybunał wysłuchał świadka Izbickiego, który przytacza wypadek mordu na trzech jeńcach radzieckich, przyłapanych na próbie ucieczki. Jeńców tych ustawiono na stołkach pod szubienicą. Gdy zakładano im powrozy na szyję, jeden z nich krzyknął: *„Niech żyje Wolna Rosja!"* a drugi: *Niech żyje towarzysz Stalin!"* — Wtedy na rozkaz Aumeiera egzekucję wstrzymano. *Plagge ściągnął jeńców ze stołków i oddał w ręce asystujących SS-manów, którzy wyrwali im języki. Następnie ponownie odczytano wyrok i egzekucję wykonano.*

Świadek Splewiński opowiada, jak oskarżony *Buntrock zabijał więźniów jednym uderzeniem kija, chwaląc się po każdym uderzeniu: „tam gdzie ja uderzę, tam więcej chwasty nie rosną".*

Ze względu na nieobecność świadków Gołębiowskiego, Szelesta, Mikody i Woźniaka, odczytano na wniosek stron ich zeznania złożone przed amerykańskim sędzią śledczym. Zeznania świadka Gołębiowskiego skierowane są przeciw osk. Buntrockowi, który był panem życia i śmierci czeskich Żydów. Świadek Szelest obciąża zeznaniami Szczurka, Ludwiga, Gehringa, Muellera i Schumachera podkreślając, że *oskarżeni ci katowali więźniów bez żadnej przyczyny.* Świadek przytacza zachowanie się osk. Schumachera w chwili, gdy dostał on zawiadomienie, że rodzina jego zginęła w czasie bombardowania Rzeszy. *Schumacher zamknął się wówczas w swojej izbie, pił przez dwa dni bez przerwy i co kilka godzin kazał przyprowadzać do siebie więźniów z transportu węgierskiego, z których większość zakatował na śmierć.*

Zeznania świadków Mikody i Woźniaka oświetlają działalność *Orłowskiej* w czasie pełnienia przez nią funkcji dozorczyni w obozach Majdanek i Oświęcim. *Orłowska biła więźniarki za przekroczenia błahe, jak palenie papierosa, rozmowę więźnia z więźniarką itp.* Obdarzona olbrzymim wzrostem i niezwykłą siłą fizyczną stosowała specjalne metody bicia, *przewracała mianowicie więźnia, chwytając go za szyję, a następnie tratowała podkutymi butami tak długo, dopóki nie skonał.* Jeśli który z więźniów był mężczyzną silnym, tak że Orłowska nie mogła mu sama dać rady, wzywała do pomocy kapów i wspólnie z nimi biła tak długo, aż więzień wyzionął ducha.

Również do osk. Orłowskiej odnoszą się odczytane zeznania świadka Chaima Malawera. Malawer, więzień obozu w Płaszowie opisuje wypadek zaobserwowany przezeń z ukrycia. *Orłowska chwyciwszy sześcioletnie dziecko żydowskie za nogi, zabiła je, uderzając głową o kamienne schody baraku.*

Odczytane z kolei zeznania świadka Zasadzkiego piętnują osk. *Szczurka — krwawego renegata, którego specjalnością było uderzenie kijem w kark — najczęściej śmiertelne.* Świadek zapytany raz o coś przez Szczurka po niemiecku, tłumaczył się, że umie tylko po polsku. W odpowiedzi na to, Szczurek zbił go bestialsko, a gdy ten leżał już na ziemi półprzytomny, Szczurek powiedział: — *„teraz już możesz mówić po polsku".*

Wezwana następnie świadek Sosnowska opisała Trybunałowi *straszliwe warunki higieniczne panujące w Brzezince, oraz obciążyła osk. Mandel, która osobiście dokonała selekcji więźniarek podczas znanego już z poprzednich zeznań świadków generalnego apelu. Około 4 tysięcy słabszych kobiet zostało skierowanych na blok 25, tak zwany „blok śmierci" a stamtąd samochodami do krematorium.*

Zeznania następnego świadka Haliny Wenckiej z Legnicy obciążają poważnie osk. *Danz, która przed wprowadzeniem małych dzieci do komory gazowej usypiała ich czujność, dając im chleb.*

Nauczyciele i górnicy niosą pomoc

strajkującym robotnikom i inteligentom Francji

WARSZAWA PAP. Na konferencji Wydziału Wykonawczego Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjęto rezolucję w sprawie strajkujących nauczycieli okręgu paryskiego.

„Polskie nauczycielstwo związkowe z wielką uwagą śledzi walkę nauczycielstwa francuskiego o utrzymanie oraz utrwalenie zasad demokracji ludowej. Nauczycielstwo polskie wyraża swym francuskim kolegom słowa uznania i gorącej zachęty.

Walka nauczycielstwa francuskiego o wolność i niezależność jest równocześnie naszą walką o pokój na świecie.

Nauczycielstwo polskie, ożywione głęboką troską o trwały pokój między narodami, **zgłasza całkowitą solidarność z walczącym nauczycielstwem francuskim.**

Nauczycielstwo polskie mimo swej trudnej sytuacji **materialnej wesprze strajkujących kolegów francuskich. Walka, którą oni podjęli jest naszą wspólną walką. Wygrać ją musimy, bowiem tylko zwycięstwo ideałów demokracji ludowej może zapewnić narodom spokój i szczęście.**

KATOWICE PAP. W dniu święta „Barburki" górnicy szeregu kopalń uchwalili spontanicznie rezolucję wyrażające **poparcie dla walczących górników Francji.**

Górnicy polscy postanowili jednogłośnie przyjść z materialną pomocą strajkującym robotnikom we Francji. Zdecydowano rozpocząć natychmiast akcję zbiórkową na rzecz francuskich górników.

Europa pragnie pokoju i pewności jutra

Dlaczego winien powstać centralny rząd Niemiec?

Punktem centralnym dotychczasowych obrad konferencji londyńskiej stała się **sprawa utworzenia centralnego rządu niemieckiego**, jeszcze przed opracowaniem i przygotowaniem warunków pokojowych. Wysuwając to żądanie, min. Mołotow powołał się na uchwały poczdamskie i podkreślił, iż przedstawiciele tego rządu winni być dopuszczeni do ostatecznych obrad w kwestii zawarcia pokoju, jako ci, którzy traktat prawomocnie podpiszą i za jego wykonanie wezmą odpowiedzialność. Rzecz jasna, iż skład rządu centralnego musiałby uzyskać aprobatę wszystkich mocarstw i nie mógłby być przez żadne z nich kwestionowany pod względem swej demokratyczności.

To słuszne i konsekwentne stanowisko delegata ZSRR natrafiło jednak **na opór przedstawicieli USA i W. Brytanii.** Nie negując „w zasadzie" konieczności powołania do życia centralnego rządu niemieckiego, pp. Marshall i Bevin wyrazili pogląd, że utworzenie takiego rządu nie jest już w tej chwili konieczne i może być odłożone na czas nieokreślony, co jednak — ich zdaniem — nie powinno wstrzymywać prac nad przygotowaniem traktatu pokojowego.

Ministrowie mocarstw anglosaskich uchylili się przytem od wyraźnej odpowiedzi na pytanie Mołotowa, czy i w jakiej mierze odpowiadają prawdzie co raz uporczywsze pogłoski o zamierzonym utworzeniu odrębnego rządu niemieckiego dla dwóch czy trzech stref zachodnich z siedzibą we Frankfurcie. Zrealizowanie tego zamiaru byłoby, oczywiście **wyraźnym pogwałceniem uchwał poczdamskich**, praktycznie zaś oznaczałoby poddanie Niemiec zachodnich pod wyłączną i całkowitą władzę mocarstw anglosaskich, zarówno w sensie politycznym, jak gospodarczym.

Aby zrozumieć przyczyny niechęci pp. Marshalla i Bevina w stosunku do sprawy natychmiastowego utworzenia centralnego rządu Niemiec, trzeba się cofnąć do obrad konferencji moskiewskiej w marcu—kwietniu br., kiedy to przy omawianiu kwestii przyszłego ustroju Niemiec starły się **dwie koncepcje:** jedna — reprezentowana przez ZSRR (w zgodzie z państwami wschodniej i środkowej Europy), oparta na zasadzie administracyjnej i gospodarczej **centralizacji** Niemiec, i druga, której bronili delegaci mocarstw zachodnich, polegająca na projektach **federacyjnego** ustroju Niemiec.

Niewątpliwie, tylko pierwsza z tych koncepcyj jest zdrowa, logiczna i politycznie przewidująca. Przemawiają za nią nieodparte argumenty merytoryczne, nie mówiąc już o tym, że właśnie **jedność** Niemiec, a nie rozbicie, postulują uchwały poczdamskie. Skreślimy pokrótce te argumenty:

1) narzucenie Niemcom ustroju federacyjnego — wbrew rozwojowym prawom historycznym — dodałoby nacjonalistom i militarystom niemieckim energii napędowej, wprawiającej w ruch wszystkie dźwignie i motory polityki **odwetu;**

2) realna **odpowiedzialność za wykonanie klauzul traktatu** może być nałożona skuteczniej na jeden centralny rząd niemiecki, niż na kilka lub kilkanaście rządów federacyjnych, z których każdy starałby się przerzucać ciężary traktatowe na barki pozostałych;

3) istnienie jednego tylko rządu Niemiec umożliwia aliantom łatwiejsze i wszechstronniejsze wykonanie **kontroli** nad realizacją postanowień pokojowych;

4) przeprowadzanie reform i przeobrażeń wewnętrznych w duchu demokratyzacji Niemiec odbywać się może łatwiej, szybciej i z lepszym skutkiem pod kierownictwem jednego rządu centralnego, niż wielu rządów federacyjnych, pomiędzy którymi mogłyby się znaleźć rządy, sabotujące po prostu na swym terytorium sprawę niezbędnych przemian społeczno-gospodarczych.

Wagi tych argumentów nie chcą uznać mocarstwa anglosaskie. Nie chcą uznać dlatego, że właśnie to, co przemawia najbardziej przekonywująco za jednością Niemiec, uosobioną w rządzie centralnym, stoi w niezgodzie z **egoistycznymi interesami monopolistów USA i W. Brytanii i sprzeczne jest z zamiarami anglosaskich imperialistów**, dotyczącymi przyszłości Niemiec. Stąd też biorą się plany i federalizacji Niemiec ,i tworzenia rządów odrębnych, marionetkowych, które by były posłusznym medium w rękach imperialistów USA i W. Brytanii. Jak wiadomo, ich dążeniem nie jest demokratyzacja i demilitaryzacja Niemiec, lecz — przeciwnie — utworzenie, przynajmniej z zachodniej części tego kraju, potężnego bastionu **na straży reakcji i kapitalizmu w Europie.**

Warto przypomnieć, że w okresie konferencji moskiewskiej tygodnik brytyjski „The New Statesman and Nation" pisał bez ogródek, że **amerykański Departament Stanu nie chce jedności Niemiec,** jeśli nie będą one pod hegemonią amerykańską, a wpływowe koła anglosaskie, nie widząc możności roztoczenia swej hegemonii nad całymi Niemcami, dążą do rozbicia ich przynajmniej na dwie części, aby część zachodnią, uprzemysłowioną, włączyć do t. zw. bloku zachodniego **przeciwko „Wschodowi".**

Polityka anglosaska, na tych dążeniach oparta, nie uległa bynajmniej zmianie od czasów konferencji moskiewskiej, — przeciwnie, przybrała na sile i wyrazistości. Ta polityka, nie licząca się ani z zasadami zawartych poprzednio sojuszniczych porozumień, ani z interesami pokoju i bezpieczeństwa Europy, ani wreszcie z potrzebami samych Niemiec, jako kraju, mającego wejść na drogę demokracji, postępu i twórczej pracy, ta polityka właśnie jest źródłem oporu pp. Marshalla i Bevina przeciwko jedności Niemiec, przeciwko powołaniu do życia ich rządu centralnego, przeciwko zrealizowaniu warunków, umożliwiających jak najszybsze podpisanie traktatu pokojowego — tej nieodzownej przesłanki stabilizacji stosunków w Europie. Opory anglosaskie muszą być jednak, i wierzymy, że będą — przełamane, zawarcie traktatu z Niemcami nie może być odkładane ad calendas graecas, gdyż **narody europejskie** pragną pokoju, ładu, pewności jutra i możności powojennej odbudowy. Wola tych narodów zadecyduje w ostatniej instancji, przemagając wrogie siły kapitalistycznego chaosu i destrukcji.

Bolesław Dudziński

To i owo

Trzecia siła

Jaka jest różnica między kefirem, a premierem rządu we Francji? Trzydniowy kefir jest doskonałym środkiem przeciw obstrukcji, trzydniowy zaś premier Blum spowodował we Francji jeszcze większą obstrukcję. Dlatego też zapewne nie utrzymał się dłużej na stolcu szefa rządu. Nim z tego stolca zleciał, zgodnie z dobrym parlamentarnym zwyczajem wygłosił kilka przemówień. Zapamiętaliśmy z nich jedno:

— Nie pójdę z komunistami — oświadczył Blum — Nie będę współpracował z Gaullistami. Oprę się na trzeciej sile.

Nikt się nie dowiedział, co to za siła, gdyż Blum mimo, iż się o nią „opierał", szybko upadł, a przyszedł Schuman.

Schuman wprawdzie urzęduje dłużej od Bluma i więcej od niego wygłosił rozmaitych exposé, ale to też sytuacji we Francji „nie rozwolniło". Natomiast wyjaśniło się ostatnio, co to za zagadka z ową „trzecią siłą". Jak się okazuje, sztab francuski z polecenia Schumana przeprowadza rozmowy z pewnym — jak to się mówi „dyplomatycznie" — sztabem cudzoziemskim. Sztab ów obiecał pomóc rządowi francuskiemu w jego próbach łamania strajku, który — co tu dużo gadać — przybiera charakter niemal generalny.

— Macie trudności? — rzekli cudzoziemscy wojskowi — Zastosujcie nasze demokratyczne pigułki „made in USA"! Gdyby naród wasz nie chciał ich zażyć, od czegóż wojsko... i nasze poparcie?

Nadzieja tego „poparcia" sprawiła, iż blumowcy z gaullistami zaaplikowali ochoczo ludności pracującej drakońską ustawę antyrobotniczą. Ustawa ta ma już ten skutek, że grupy pracownicze, które dotąd nie przerwały roboty... przystępują do strajku.

Ano, z łaski Schumana Francja staje się terenem smutnych zapasów: „Siły Nr. 3" — rządowo-cudzoziemskiej z „Siłą Nr. 1" — jednolitego frontu pracowniczego. Jeśli ta jednolitość będzie nienaruszona i zwarta — nie chcemy być prorokami w cudzym kraju, ale nie pomoże wówczas ni „pewien sztab cudzoziemski" ni Schuman, Teitgen, Moch, czy Ramadier.

A Blum? Blum, być może, będzie musiał zgolić swoją patriarchalną bródkę. Bo jeżeli ją zostawi, będzie sobie w nią pluł z desperacji i wstydu, że w ojczyźnie Wielkiej Rewolucji stawiał na „trzecią siłę", siłę obcego kapitału.

E. Tam

INTERPELACJE *naszych czytelników*

Jeszcze się ten nie narodził, coby wszystkim dogodził

„W „Głosie Robotniczym" z dn. 28.11. br. Stały Czytelnik skarży się na niewłaściwy program Polskiego Radia.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby stały czytelnik, czynił to we własnym imieniu Lecz jak może apelować do Polskiego Radia w imieniu posiadaczy głośników, skoro nie zna ich zdania?

Ja, na przykład, jestem zupełnie zadowolony z programu, szczególnie zaś z muzyki symfonicznej, której wydaje mi się, iż nigdy nie jest za dużo.

Z poważaniem
Krasowski

OD REDAKCJI

Pomimo, że nie jesteśmy przeciwko muzyce symfonicznej ,sądzimy, że i ten również głos, jest, nieco stronniczy. Nie ulega wątpliwości, że muzyka symfoniczna jest trudniejsza do zrozumienia dla szerokich mas radiosłuchaczy, — a przecież właśnie szeroki ogół powinno brać pod uwagę Polskie Radio. To nie znaczy, że muzykę poważną powinno ono ze swego programu usunąć. Odwrotnie — należy stopniowo przyzwyczajać ludzi do słuchania rzeczy trudniejszych, uczyć je rozumieć. Najsłuszniejszym więc będzie chyba tradycyjny „złoty środek", dawać i jedno i drugie. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że np. inteligencja, mająca przeważnie większe lub mniejsze wykształcenie muzyczne, kończy naogół pracę około godz. 16-ej 17-ej, w tych więc godzinach możnaby dawać więcej muzyki symfonicznej, robotnicy zaś pracują przeważnie na zmiany, tzn. że radia słuchać mogą po godz. 14-ej oraz późniejszych godzinach wieczornych (po 22-ej) w tych więc godzinach program radiowy powinien zawierać więcej muzyki lżejszej, bardziej przystępnej.

Eugeniusz Stawiński

Prezydent m. Łodzi

Młodzież w pierwszym szeregu

Z okazji Zjazdu Krajowego Związku Walki Młodych, należy podkreślić duży wkład i zasługi młodzieży ZWM na wszystkich odcinkach walki o wolność Narodu, a po wypędzeniu okupanta na wszystkich odcinkach pracy dla Narodu.

W mrokach okupacji ZWM zrodziła walka zbrojna z okupantem.

Nie jedną ofiarę krwi i młodego życia złożyli ZWM-owcy w walce o wyzwolenie Ojczyzny.

„Zrodził nas czyn" mówi deklaracja ZWM. Tym czynem ZWM-owcy poruszyli i porwali do walki młodzież różnych organizacji, tym czynem przełamali nastroje wahania i wyczekiwania.

Po wyzwoleniu kraju ZWM-owcy wzięli czynny udział w organizowaniu władzy ludowej, przy uruchamianiu przemysłu i przy reformie rolnej. Tam. gdzie trwa walka i praca dla Polski, dla Narodu, tam młodzież zorganizowana w szeregach ZWM staje jedna z pierwszych, — czy to w fabryce, na roli czy w szkole.

ZWM organizuje coraz to liczniejsze szeregi młodzieży realizując w czynach swe hasło „w pracy, w nauce i w walce — bądź zawsze pierwszy!"

Wierny swemu zawołaniu ZWM już w roku 1945 zorganizował „I-szy Młodzieżowy Wyścig Pracy", wciągając do niego młodzież z innych organizacji, a przede wszystkim OMTUR oraz młodzież zorganizowaną przy Zw. Zawodowych.

Z dumą możemy stwierdzić, że propozycja zorganizowania „I-go Młodzieżowego Wyścigu Pracy" wyszła z szeregów Łódzkiej Organizacji Walki Młodych. Dziś symbolem Polski Ludowej — jest spontaniczny ruch wyścigu pracy i obecnie już dziesiątki tysięcy młodzieży w całym kraju przystąpiło do współzawodnictwa — do tego szlachetnego wyścigu przyspieszenia wzmożoną pracą szybszego odbudowania zniszczonego przez okupanta i wojnę Kraju.

Młode pokolenie to przyszłość Narodu. Szczególnie w ustroju takim, jak nasz, w ustroju demokracji ludowej, określenie to dopiero nabiera właściwego i pełnego wyrazu.

Dziś wyrasta w Polsce nowy typ bohatera. Jak mówi tow. Wiesław: „Dziś hasło pracy zajmuje pierwsze miejsce. Miejsca bohaterów walki — zajmują bohaterowie pracy".

W wielkiej bitwie o usunięcie trudności gospodarczych, o powiększenie i rozszerzenie produkcji przemysłowej i rolnej — co pozwoli na podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej ,co umożliwi poprawę jeszcze wciąż ciężkiej sytuacji materialnej świata pracy — **młodzież winna kroczyć w pierwszym szeregu.**

Aby sprostać wielkiemu zadaniu wciągnięcia całej młodzieży miast i wsi do wyścigu pracy, konieczna jest ścisła współpraca organizacji młodzieżowych.

Zawarte porozumienie między ZWM a OMTUR winno stać się **fundamentem jedności działania młodzieży robotniczej, która w sojuszu z chłopską młodzieżą „Wici" potrafi skupić całą młodzież demokratyczną i stać się siłą zdolną natchnąć entuzjazmem młodzież miast i wsi do pracy nad umocnieniem naszej niezależności i suwerenności państwowej.**

Kongres włókniarzy polskich

dziś rozpoczyna obrady

W dniu dzisiejszym w sali kina „Bałtyk" rozpoczyna **swe obrady II Krajowy Zjazd delegatów Związku Zawodowego Włókienniczego. Weźmie** w nim udział **500 delegatów**, z terenu całego kraju. Na zjazd przybędą Ministrowie: Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej, przewodniczący Komisji Centralnej Z. Z. — Witaszewski, oraz przedstawiciele obu partii robotniczych.

Oczekiwane są delegacje Związków Zawodowych **z innych krajów na kongres włókniarzy polskich.** Zaproszenia rozesłano do organizacji zawodowych robotników przemysłu włókienniczego krajów europejskich i poza europejskich. Otrzymali je włókniarze **Czech. Grecji, Indonezji, Albańczycy, Rumuni, Anglicy. Duńczycy, Bułgarzy, Jugosłowianie** itd

Zapowiedziała swój przyjazd w dniu dzisiejszym delegacja holenderska i fińska.

Przedstawiciele włókniarzy francuskich nie mogąc ze [illegible] rozgrywające się we Francji przybyć na Zjazd, skierowali do włókniarzy polskich depeszę treści nast.

„Z powodu walki pracowników francuskich o żywotne interesy klasy robotniczej i przeciw niecnym ustawom, nie możemy być obecni na kongresie, czego bardzo żałujemy. Federacja Francuska przesyła braterskie pozdrowienia uczestnikom Kongresu i życzy im, by powzięte uchwały przyczyniły się do stałego polepszenia bytu pracowników włókienniczych, do utrzymania wolności i odrodzenia Polski. Możecie być pewni naszej przyjaźni dla ludu polskiego".

Program zjazdu wypełni w I-szym dniu obrad poza częścią oficjalną referat przedstawiciela KCZZ. Po południu tegoż dnia odbywać się będą w sali kina „Bałtyk" pokazy zespołów świetlicowych.

W drugim i trzecim dniu Zjazdu obrady toczyć się będą **w Domu Kultury** im. Waryńskiego. Wypełnią je: sprawozdania Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókienniczego, dyskusja i wybory nowych władz związkowych.

Jak nas informuje prezes ZGZZW, tow. A. Burski, poza kwestiami czysto zawodowymi naczelnymi zagadnieniami Zjazdu będą sprawy: **wzmożenia wydajności pracy poprzez współzawodnictwo pracy, które jest dźwignią dobrobytu mas pracujących i kraju.** Podkreślona będzie na zjeździe **solidarność polskich mas pracujących z klasą robotniczą krajów walczących z imperializmem kapitalistycznym.** Bojowe wezwanie walczącej klasy robotniczej: **„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się"** będzie **hasłem i wytyczną obrad i rezolucji zjazdowych.** Związek Włókniarzy zgłosił do KCZZ gotowość robotników polskich do **mobilizacji środków materialnych na pomoc dla walczącej klasy robotniczej Francji.**

TRYBUNA MŁODYCH

Jerzy Morawski

Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZWM

PRZED ZJAZDEM Z. W. M.

Kierownicy i wychowawcy szkół, zakładów naukowych, Uniwersytetów Ludowych, oraz ci, którzy stykają się z młodzieżą, a kierują się starymi sposobami myślenia i nabytą w ciągu długich lat pracy rutyną, często stają przed faktem, że nie rozumieją już dzisiejszej młodzieży.

Zapominają oni o prostej prawdzie, że aktywna część młodzieży uzewnętrznia najpełniej, najgoręcej i najszybciej doniosłość przeżywanego okresu, że te przemiany i procesy, które zaszły w gospodarczym, politycznym i społecznym życiu naszego kraju, najwydatniej odbijają się na jej psychice, że tęsknota i pragnienie nowego życia może wydobyć z niej dużo więcej ofiarności, entuzjazmu i zapału niż u dorosłego człowieka.

Tym też należy tłumaczyć, że nawet w pierwszym okresie, okresie olbrzymich, niespotykanych nigdy dotąd trudności, które zaciemniały dotąd istotny obraz wielkości przełomu, jaki dokonał się w życiu każdego z nas, przodująca młodzież fabryczna, ci z „wyścigu pracy" i ci najbardziej uświadomieni na wsi pojęli, że rozpoczął się nowy okres, okres nieznanych dotąd perspektyw rozwojowych nowej, Ludowej Polski, niewidzianego rozmachu budownictwa, lepszej godnej wolnych ludzi, przyszłości młodzieży nowego twórczego i radosnego życia.

Musieli oni spostrzec i spostrzegli już wtedy różnice między swym położeniem w Polsce przedwojennej, a Polsce dzisiejszej, która na ich oczach i przy ich aktywnym współudziale przechodziła od planów wspaniałej budowli do zakładania fundamentów i wznoszenia ścian przyszłego domu Polski Ludowej, w którym „mieszkać będzie i żyć bezpiecznie i szczęśliwie naród polski.

Porównywując widzieli: w Polsce sanacyjnej co dziesiąte dziecko w wieku od 7 do 13 lat poza murami szkoły, co 4-ego młodego chłopa, przeświadczonego o swej zbędności, 370 tys. młodzieży oczekującej rok rocznie na 70 tys. zwalniających się miejsc pracy, przeciętnie 125 razy silniejszą selekcję na drodze od I kl. Szkoły Powszechnej do wyższej uczelni dla dzieci robotników przemysłowych, małorolnych chłopów i robotników rolnych w porównaniu z dziećmi wielkich przedsiębiorstw i właścicieli ziemskich.

Natomiast w Polsce Ludowej 2841 nowych pomieszczeń szkoły podstawowej, 30 milionów nowych podręczników szkolnych o łącznej sumie 269 milionów arkuszy druku, kilka razy więcej młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, około 900 tys. usamodzielnionych gospodarstw chłopskich dzięki reformie rolnej, ponad 300 tys. młodzieży wiejskiej w zespołach przysposobienia rolniczego i kilkanaście tysięcy zdobywających fach w szkołach przysposobienia przemysłowego. O 200 procent wzrost szkolnictwa zawodowego, o 237 procent — wyższego, nowe boiska, świetlice, domy kultury i kluby młodzieżowe. Oto jak wiele zrobiono u nas w krótkim okresie czasu z myślą o młodzieży i dla młodzieży.

Nic dziwnego więc, że wobec tego rodzaju faktów i osiągnięć wobec nagłego skoku z czasów ciemnoty, obszarniczej półpańszczyzny i wyzysku — do kraju wolności i godności człowieka pracy, młodzież przenika coraz głębsze ukochanie tej nowej Polski Ludowej, powstają coraz to nowe i liczniejsze zespoły, które doskonale rozumieją, że dziś własna praca jest dalszym ciągiem walki prowadzonej od pokoleń przez postępowe siły społeczne o stworzenie ustroju, nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka. Nic dziwnego więc, że idee poparte takimi faktami i osiągnięciami przenikają w coraz szersze kręgi młodzieży zyskują coraz nowych zwolenników, nie pozostawiają poza swym zasięgiem również i młodzieży uczącej się i studentów. Boć przecież niczym innym, ale pełną ufnością, wiarą w swą przyszłość, w niezbędną potrzebę dla Polski ludzi wysoko wykwalifikowanych i wykształconych można wytłumaczyć ten żywiołowy pęd do nauki i niespotykane dotychczas przykłady pilności wytrwałości i samozaparcia się w zdobywaniu wiedzy.

Są jeszcze ludzie, którzy skarżą się na młodzież, którzy chcą widzieć tylko złe strony młodego pokolenia. Chyba jasne jest dla każdego, że młodzież nie jest idealną, że zarówno Polska przedwojenna jak i okres okupacji pozostawił głębokie ślady na młodych charakterach. Jednakże ci ludzie nie rozumieją jakgdyby, że przecież ta nowa młodzież musi pokonać pewne stare nawyki, że przecież ona ma możność kształcenia się w nowych warunkach, w żarliwym dążeniu ku lepszej przyszłości, w zespołowym samowychowywaniu się w szeregach organizacji młodzieżowych, że dokonuje tego w procesie trwającej u nas jeszcze walki z siłami starego świata, które dobrowolnie nie chcą odejść.

Zagadnienie polega na tym, jak pomóc tej młodzieży, jak przyśpieszyć te procesy, jakimi metodami udoskonalić kształcenie i samowychowanie, tym bardziej że musimy pamiętać, że mimo iż siły reakcji kurczą się, maleją z dnia na dzień, że w miarę jak wypierana jest ze wszystkich dziedzin pod naporem sprawdzalnych faktów i zwycięstw obozu demokracji ludowej, to wzmaga ona nacisk na młode pokolenie, wykorzystując jego nieświadomość, brak doświadczenia życiowego, opóźnienie oświatowe i kulturalne, łatwowierność i uczciwość.

Młodzież walczy z tymi wpływami i pokonuje je. Rosnące szeregi demokratycznych organizacji młodzieżowych, czynna i coraz bardziej świadoma postawa ich członków, przemiany jakie zaszły w ruchu młodzieżowym, jeśli chodzi o zagadnienie współpracy to daleko nie wszystkie dowody. Bo zdecydowany przełom w nastrojach młodzieży obserwujemy również i poza szeregami organizacji młodzieżowych.

Wyścig pracy, będący najlepszym wyrazem nowego stosunku do pracy, objął dziesiątki tysięcy młodzieży robotniczej nie tylko zorganizowanej. Zapał z jakim młodzież chłopska staje do odbudowy wsi i wyrwania jej z zacofania kulturalnego, z jakim garnie się do szkół by zdobyć fach, by stać się przydatnym dla kraju, społeczeństwa i siebie wskazuje wyraźnie na coraz większe związanie się jej z naszą nową rzeczywistością.

Przełamanie u młodzieży szkolnej i akademickiej sztucznie wznoszonego muru odosobnienia jej, coraz częstszy i liczniejszy udział w podejmowanych przez całą młodzież pracach obrazuje nam zmiany wśród nich zachodzące, zmiany, które odbywają się w atmosferze przezwyciężania starych przyzwyczajeń, głęboko wpojonych przez dawne szkoły, sposobów myślenia, rewidowania koncepcji, które obala życie.

W tym to okresie przełomu zbiera się pierwszy zjazd ZWM. Zbiera się on w dniach wielkich osiągnięć pierwszego roku 3-letniego narodowego planu gospodarczego osiągnąć dokonanych ogromnych wysiłkiem ludu pracującego Polski, który zwycięsko pokonał piętrzące się przed nim trudności.

ZWM jest dzieckiem okresu historycznego, w którym żyjemy. Był zawsze na śmierć i życie związany z nową Polską. ZWM wyrósł z młodzieży ludowej miast i wsi, z jej dążeń i trosk, z pragnień i tęsknot za życiem godnym człowieka, z jej gorącego patriotyzmu z czynu zbrojnego w okresie okupacji. ZWM był tym szturmowym oddziałem, który u boku postępowych sił społecznych, u boku PPR wyrąbywał drogę do nowej Polski.

W Polsce Ludowej ZWM wyrósł w masową organizację, bo droga nowej Polski to jednocześnie droga całej młodzieży polskiej. Codzienna praca ZWM-owców szerzone przez nich idee głęboko docierają w serca młodzieży.

300 tysięcy ZWM-owców ustami swych delegatów na pierwszym zjeździe złoży sprawozdanie ze swej działalności: ze współzawodnictwa pracy i osiągniętych rezultatów produkcyjnych, z akcji odbudowy i elektryfikacji wsi, z akcji osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego i organizowania brygad żniwnych i siewnych z zakładanych i prowadzonych szkół i kursów oświatowych, artystycznych zespołów amatorskich i klubów sportowych.

ZWM — ustami swych delegatów — wezwie całą młodzież polską do świadomego wspólnego wysiłku nad budowaniem Ludowej Ojczyzny i własnego szczęścia. I razem z bratnimi organizacjami młodzieżowymi walcząc z resztkami wstecznych sił, które pragnęły cofnąć młodzież do tyłu pozyskają nowe tysiączne zastępy do swych szeregów i poprowadzą je przez pracę i naukę w świetlane jutro młodego pokolenia Polski Ludowej.

Mieczysław Moczar — gen. bryg.

Do młodzieży ZWM-owej

Drodzy ZWM-owcy, stoicie w przededniu ogólnokrajowego Zjazdu, na którym podsumujecie swe zdobycze organizacyjne i osiągnięcia w nauce i swej pracy zawodowej.

Organizacja Wasza powstała w najcięższych chwilach dla naszego Narodu.

Okupant gnębił polską ziemię. Jeśli nienawidził on wszystkie narody, które walczyły o Niepodległość, to nas, Polaków chciał całkowicie wyniszczyć. Palił i obracał w perzynę wszystko to co polskie, wszystko to, co było nam najdroższe. Nie zawahał się nawet przed rabunkiem dzieci polskich, które wysyłano do t. zw. obozów rasowych, by zrobić z nich „hitlerowskich janczarów".

Po ulicach Łodzi przechadzały się jak napuszone pawie gromady volksdeutschów, którzy swymi wpiętymi w klapę „hakenkreuzami" usiłowali wykazać swoją wyższość rasową. Mały członek „Hitlerjugend" niejednego z Was skrzywdził bezczelnym zachowaniem się i nieraz przyszło Wam przeżyć gorzką chwilę, zacisnąć pięści.

Nienawiść do okupanta z każdym dniem rosła i potężniała. Często niejeden z Was myślał o tym, że gdyby udało się nam w kilkudziesięciu, a może nawet w kilkuset dogadać" z sobą, to moglibyśmy przecież nie dopuścić tu i ówdzie do bezkarnych zbrodni, a nawet nieraz dobrze wrogowi „zalać sadła za skórę".

Tę słuszną prawdę zrozumieli organizatorzy Związku Walki Młodych, z których wielu w walce złożyło życie za Polskę.

Organizacja Wasza potężniała, a wróg odczuł, że młodzież polska zgrupowana pod sztandarami ZWM, to nowy, bojowy oddział, który swą młodzieńczą energię chciał wyładować w nieustępliwej walce z okupantem.

Wasza organizacja, to nie sportowe zgrupowanie młodzieży, ale potężne kadry bojowników walki o wolność.

Wkrótce świat dowiedział się, że ZWM to sprawił, że

obrzucano granatami kolumny żandarmów,

wysadzano pociągi,

uszkadzano maszyny,

Dziś jest już trzy lata po wojnie. Organizacja Wasza wobec nowych zadań rzuciła nowe hasło: „ZNISZCZONY KRAJ MŁODYMI RĘKAMI DŹWIGNĄĆ WZWYŻ".

Jesteście już silną organizacją, która włożyła dużo wysiłku w odbudowę naszego kraju. Ale pamiętajcie ZWM-owcy, że tego wysiłku dla odbudowy i budowy nowej Polski nigdy nie jest za dużo. Trzeba, żeby pospołu z Wami stanęły do pracy wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe, cała polska młodzież z miast i wsi.

Dlatego też wszyscy członkowie Polskiej Partii Robotniczej, WSZYSCY CI, KTÓRZY KOCHAJĄ WAS, JAKO SWYCH MŁODYCH TOWARZYSZY BRONI OCZEKUJĄ OD WAS, BYŚCIE UCZĄC SIĘ NIEUSTANNIE STALI SIĘ ZDOLNYMI POKIEROWAĆ W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI LOSAMI NASZEGO PAŃSTWA, JAKO NOWE ZASTĘPY BUDOWNICZYCH NOWEJ POLSKI LUDOWEJ.

ZWM-owcy! CHCEMY, ABY W WASZYCH SZEREGACH KAŻDY UCZYŁ SIĘ MIŁOŚCI OJCZYZNY I PRACY DLA SWEGO KRAJU. CHCEMY, ABY RAMIĘ W RAMIĘ Z WAMI STANĘŁA DO PRACY DLA POLSKI LUDOWEJ CAŁA MŁODZIEŻ POLSKA.

Kazimierz Szwemberg

I sekretarz Komitetu Miejskiego OM TUR

Razem w walce, nauce i pracy

I-szy Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych ma szczególne znaczenie nie tylko dla młodzieży zorganizowanej w ZWM, ale również dla całej młodzieży polskiej a szczególnie dla młodzieży OMTUR, najbliższej ideologicznie ZWM.

Szczególne znaczenie Zjazdu wypływa z okresu, w jakim będzie on obradował, okresu, który cechuje w skali międzynarodowej walka o postęp i pokój wobec ofensywy dolarowego imperializmu, niosącego ucisk kapitalistyczny i zagładę suwerenności narodów, zaś w skali krajowej — przede wszystkim wysiłki obozu demokracji ludowej, mobilizującej wszystkie czynniki celem przyśpieszenia odbudowy kraju i podniesienia stopy życiowej najszerszych mas pracujących.

Okres przedzjazdowy na odcinku młodzieżowym znamionuje dalsze pogłębienie się współpracy młodzieży polskiej, skupionej w szeregach demokratycznych organizacji młodzieżowych.

Jest pewnym i jasnym, że zawarcie umów trzech, a następnie czterech organizacji było możliwe dzięki uprzedniemu podpisaniu i realizacji umowy o współpracy między ZWM i OMTUR.

Umowa o współpracy OMTUR i ZWM nie stała się jakimś punktem zwrotnym we wzajemnych sosunkach między naszymi obiema organizacjami. Jej istotą jest stworzenie jednolitych ram dla dotychczasowej współpracy między naszymi organizacjami. Dzięki niej zostały ustalone wytyczne dla uzgodnionego jednolitego i realnego planu wspólnego działania naszych organizacji. Można stwierdzić, że nie tylko na terenie łódzkim, ale i w całej Polsce realizacja umowy jest czynnikiem ulepszającym mechanizm codziennej praktyki jednolitofrontowej na odcinku młodzieżowym, a tym samym czynnikiem, wzmacniającym konsekwentną realizację jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej.

Łódzka organizacja ZWM na krajowym zjeździe swojej organizacji porówna swój dorobek i doświadczenie z ogólnymi osiągnięciami organizacji.

Część tego dorobku i doświadczeń łódzkiej organizacji ZWM nie jest nam obca, ponieważ przez nasz współudział w wielu akcjach stał się on naszym wspólnym dorobkiem i wspólnym doświadczeniem wspólnej pracy. Należy tu przede wszystkim podkreślić inicjatywę ZWM zorganizowania w Łodzi młodzieżowego wyścigu pracy, który stał się naszym wspólnym wyścigiem o podniesienie produkcji przez udział członków naszych obu organizacji na wszystkich jego etapach. Współzawodnictwo pracy stało się dzisiaj ruchem żywiołowym.

Ostatnia wspólna narada aktywu robotniczego Łodzi i województwa wykazała jasno, że organizacje nasze mają niemałe osiągnięcia w wychowaniu młodzieży. Trzeba było słuchać referatów, a przede wszystkim dyskusji, aby upewnić się jeszcze bardziej, że młodzież OMTUR i ZWM jest nadal motorem współzawodnictwa pracy, przede wszystkim, że jest i czuje się ona świadomym współgospodarzem fabryk i hut, troszczącym się nie tylko o zdrowy rozwój społeczny i kulturalny całej klasy robotniczej i narodu ale równie i o zdrowy rozwój gospodarczy naszego państwa ludowego.

Nasza organizacja ma nie od chwili podpisania umowy, ale długo wcześniej, szczególnie w Łodzi, w młodzieży zorganizowanej w ZWM najbliższych sobie towarzyszy walki, nauki i pracy, to też chcemy, aby przede wszystkim w naszej organizacji łódzcy ZWM-owcy szukali zawsze towarzyszy do współpracy.

Łódzka organizacja OMTUR życzy delegatom łódzkim ZWM, aby przez swój aktywny udział w zjeździe stali się czynnikiem, przyśpieszającym nasz wspólny marsz do Polski Socjalistycznej.

Z czym jedziemy na Zjazd?

Mówi kol. Biedroń

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZWM



Organizacja wojewódzka ZWM w okresie od wyzwolenia kraju do dnia dzisiejszego wzrosła bardzo poważnie. — W lutym 1945 r. mieliśmy 20 kół miejskich i 30 na wsi — dzisiaj mamy na wsi ponad 250 kół z około 9.000 członków, w fabrykach ponad 50 kół i 2.200 członków w szkołach średnich ponad 70 kół z ponad 1.800 członków.

Poza tym mamy 44 koła miejskie, skupiające ponad 3.000 młodzieży rzemieślniczej, z pewnym odsetkiem młodzieży niezatrudnionej.

Organizacja nasza wyrastała w codziennej, konkretnej pracy dla Polski Ludowej.

Od pierwszych chwil wyzwolenia ZWM-owcy wraz z robotnikami odbudowywali fabryki, usuwali gruzy, trzymali posterunki, chronili mienie państwowe przed grabieżą. Organizowali pomoc dla rannych żołnierzy.

Ponad 420 ZWM-owców brało udział w parcelowaniu ziem obszarniczych. W akcji tej *wyróżniły się powiaty Piotrków i Łęczyca.*

Ponad 200 ZWM-owców z województwa łódzkiego brało udział w *akcji żniwnej na zachodzie* w *1945 r.*

Cała organizacja brała *żywy udział* w *akcji referendum ludowego i kampanii przedwyborczej. Akcję tę organizacja nasza pro*wadziła pod naczelnym hasłem wzmożenia produkcji — „Wyścigu Pracy".

W wyścigu pracy wybili się na czoło tacy koledzy jak: *Zelaszkiewicz ze Zgierza — — 137 proc. normy, Chrzanowska Eugenia ze Zgierza — 167 proc. normy, Kolbarczyk Adam ze Zgierza — 274 proc. normy, Adamczyk Ryszard z Piotrkowa — 307 proc. normy.* Huta „Feniks", w której pracuje kol. Adamczyk zdobyła przechodni proporzec zwycięstwa w Wyścigu Pracy.

Oczywiście nie spoczęliśmy na laurach. W okresie letnim przeprowadziliśmy poraz pierwszy na szeroką skalę *akcję wczasów,* obejmującą ponad 1.000 młodzieży; w ten sposób umożliwiliśmy młodzieży robotniczej, wiejskiej i szkolnej, zapoznanie się z naszymi ziemiami odzyskanymi, daliśmy jej możność korzystania z prawa odpoczynku i radości — spełniając jej najgorętsze marzenia. W tym samym okresie trwał w dalszym ciągu wyścig pracy. Nasza brygada odbudowy, odbudowała w całkowicie zniszczonej wsi Jeziory siedem domów mieszkalnych z materiałów ogniotrwałych.

— Jak wygląda *współpraca ZWM z innymi organizacjami młodzieżowymi na terenie województwa?*

— Trzeba stwierdzić, że układa się ona coraz lepiej. Cały bieżący rok upłynął pod znakiem zacieśniania braterskich więzów przyjaźni pomiędzy naszymi organizacjami. Szczególnie korzystnie wpłynęła na rozwój tych stosunków umowa zawarta pomiędzy OM TUR-em, WICI-ami i ZWM-em.

Realizacja tej umowy wymaga wiele pracy i wysiłku, daje jednak pożądane rezultaty. Powiatowe konferencje z OM TUR-owcami i „Wiciami" *przyczyniły się do wzmocnienia ideologicznego i organizacyjnego naszych organizacji — usunęły na bok wszystkie nieistotne i błahe spory i stworzyły korzystne warunki do dalszego wzmocnienia jednolitego frontu młodzieży.*

Do szkół organizacyjnych skierowaliśmy 121 osób, do szkół Z. Z. — 28, do szkół oficerskich — około 200 osób, do szkół zawodowych około 150, na Wyższe Uczelnie i kursy przygotowawcze ponad 100 osób. na kursy i seminaria nowego typu ok. 100 osób. Do batalionów odbudowy wsi ponad 120 osób, na kursy P. R. W. ponad 200 osób. Razem ponad 1.000 osób, nie wliczając w to ponad 150 osób z fabryk i wsi, które zajęły mniej lub więcej odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym. Najbardziej istotne korzyści, jakie osiąga młodzież poprzez należenie do naszej organizacji to świadomość współodpowiedzialność za losy naszego narodu i państwa, świadomość uczestnictwa w historycznych przemianach politycznych i społecznych, zachodzących w naszym kraju.

Ta świadomość jest najcenniejszą zdobyczą młodzieży — jest warunkiem dla coraz szerszego awansu społecznego.

Mówi kol. Jabłoński

Przewodniczący Zarządu Miejskiego ZWM



Delegaci łódzcy, którzy wyjadą na Zjazd w liczbie 72 reprezentować będą 12-to tysięczną rzeszę młodzieży. Organizacja nasza liczy bowiem obecnie ponad 12 tysięcy młodzieży zrzeszonej w ponad 200 kołach. Dla porównania jak wzrośliśmy — niech zaświadczy cyfra 6.000 w roku ubiegłym.

Wśród delegatów naszej organizacji mamy wypróbowanych w boju z okupantem partyzantów członków grupy „Promienistych", *kol. kol. Gaję, Wołosa przodowników pracy, o których mówi już dziś cała młodzież polska, kol. kol. Lipińska, Okrojek, Skibę (8-mio-warsztatowcy), studentów, byłych robotników, którzy studiują dzięki Kursom Przygotowawczym jak np. kol. kol. Kozieja, Karbowiak, Rapaport i inni,* uczniów szkół średnich, robotników, pracowników umysłowych. Wszy-scy delegaci to wypróbowani w szeregu akcji aktywiści naszej organizacji.

Osiągnięcia nasze jak i całej organizacji ZWM w kraju są olbrzymie.

Nasza organizacja nawskroś patriotyczna, czego daliśmy już niejednokrotnie dowody żyje dziś zagadnieniem odbudowy kraju. Dlatego też dla uczczenia I-szego Zjazdu naszej organizacji ZWM-owcy przystępują masowo do współzawodnictwa pracy, przyjmują na siebie zobowiązania produkcyjne w sensie wykonania produkcji wysoko ponad normę. Grupy ZWM-owców w wielu fabrykach przechodzą na obsług. większej ilości krosien czy stron. Przykładem może tu być *grupa ZWM-owców z PZPB Ruda Pabianicka z kol. Skibą na czele, która przechodzi na obsługę 8-miu krosien.* Grupa młodych Scheiblerowców z kol. Lipińską, Ossednowską, Kolasą na czele stoi w pierwszych szeregach współzawodniczących.

Grupa ZWM-owców z F-my Waryński z kol. Okrojek, delegatką *na Zjazd na czele przyjęła zobowiązanie wykonać 200 procent normy produkcyjnej.* Przykładów takich można by cytować mnóstwo, świadczy to o wielkiej sile ideologicznej naszej organizacji, o wielkich rezultatach naszej pracy wychowawczej wśród młodzieży, idącej w kierunku przeobrażenia psychiki młodzieży, w kierunku zmiany jej stosunku do pracy.

Młodzież pojmuje, że droga do lepszej przyszłości młodzieży to praca dla odbudowy Ludowej Ojczyzny, która stanie się dobrem dla wszystkich Polaków. Właśnie ta płaszczyzna budowy Polski Ludowej będzie tą płaszczyzną, na której będziemy cementowali jedność młodzieży polskiej. Młodzież polska jest patriotyczna, o czym przekonaliśmy się w okresie okupacji i przekonujemy się obecnie. Równe obowiązki w stosunku do własnej ojczyzny ciążą na ZWM-owcach, OM TUR-owcach i WICI-arzach, ZMD-owcach, harcerzach i na młodzieży niezorganizowanej. *Łączy nas wspólny marsz ku lepszej przyszłości naszego narodu, przyszłości, którą może zapewnić i zagwarantować tylko obóz demokracji polskiej, obóz, którego my, ZWM-owcy, jesteśmy nierozerwalną częścią składową.* Idea wspólnej pracy młodzieży polskiej dla odbudowy kraju, dla budowy Polski Ludowej głęboko przeniknęła do świadomości najszerszych mas młodzieży polskiej.



Okrojek Aurelia, przewodnicząca Koła ZWM przy f-mie Waryński



Lipińska Halina, tkaczka na 6 krosnach w PZPB nr. 1.



Gałczyńska Zofia, prządka w PZPB nr. 1



Wiesława Kolasa, tkaczka na 6 krosnach w PZPB nr. 1

Wiciarze witają Zjazd ZWM

W dniach 6, 7, 8 bm. będzie obradował zetwuemowy sejm — Walny Zjazd. W zestawieniu z wydarzeniami na terenie organizacji młodzieżowych Zjazd ten ma wyjątkowe znaczenie. Odbywa się on bowiem w chwili przełomowej dla życia organizacyjnego młodzieży polskiej, w chwili, kiedy zamyka się okres swarów i kłótni o drobne, nieistotne zagadnienia a otwiera się okres zgodnej pracy przy budowie potężnej Polski Ludowej.

Stając na progu tego okresu organizacje młodzieżowe muszą dołożyć starań, by rowy wykopane przez wrogie nam czynniki między wsią i miastem zostały zasypane. Dokonano tego na szczeblu centralnym, wojewódzkim oraz powiatowym. Pozostaje nam jeszcze zadanie zasypania tych rowów między całymi gromadami młodzieży wsi i miast. Znane bowiem jest każdemu zjawisko, że przeobrażenia myślowe w grupach społecznych nie odbywają się za jednym pociągnięciem pióra, podpisującego taką, czy inną umowę. Przeobrażenia te dokonywują się pod wpływem pracy myślowej pewnej grupy ludzi.

Przygotowanie gruntu pod realizację planów władz centralnych organizacji młodzieżowych jest zagadnieniem palącym i wymagającym szybkiego rozwiązania. Rolę tę spełniać muszą *wszystkie ogniwa naszych związków, każdy myślący i mający na uwadze dobro Polski Ludowej — młody człowiek.* Zdarzają się jednak nadal wypadki, że Wiciarz spogląda z niewiarą na możliwości współpracy z Zetwuemowcem. *Zdarza się to jednak tylko tam, gdzie zarówno „Wici", jak i ZWM czy OM TUR zamknęły się w swych opłotkach i wzajemnie poznać się nie chcą. Z chwilą, gdy zetkną się w pracy, gdy się poznają, porozumieć się umieją, gdyż dotrze do ich świadomości, że „Wiciarze" to ludzie pracy pozytywnej dla Polski Ludowej.* Na terenie naszego województwa potrafiliśmy wybudować własnym wysiłkiem ostatnio 10 Domów Ludowych, zapełniamy szkoły wszelkiego typu; jeśli rozpoczynamy wyścig produkcji rolnej, by dostarczyć chleba miastom, przeobrażamy oblicze konserwatywnej wsi. Wiciarze z drugiej strony zrozumieją, że Zetwuemowcy czy OM Turowcy to nie ci, którzy nie umieją zrozumieć człowieka wsi, *ale ludzie twardego czynu. To są ci, którzy z dnia na dzień zwiększają produkcję naszego przemysłu, by zapewnić nam dobrobyt, to ci, którzy wbrew całemu wstecznictwu idą śmiało w życie, by stwarzać trwałe podstawy władzy ludu.*

Tam, gdzie zaistnieje atmosfera pracy, — zniknie atmosfera kłótni. Nie ma chyba trwalszej spójni człowieka z człowiekiem, jak praca, a przecież tej pracy nie brak jest w naszej zniszczonej Ojczyźnie.

Twarda praca na każdym odcinku życia: społecznego, gospodarczego i kulturalnego, to zawołanie naszego pokolenia, pokolenia, które ma do spełnienia zadanie kilku pokoleń. *Spełnić możemy to zadanie tylko wspólnym wysiłkiem.* Nie dokonają tego sami Wiciarze czy sami Zetwuemowcy lub OM Turowcy, dokonać tego możemy razem. Dokonamy napewno, bo mamy doświadczenie naszej wspólnej pracy na terenie naszego województwa. Umieliśmy wspólnie zrozumieć się, umieliśmy wspólnie stanąć do pracy, gdyż kierowaliśmy się potrzebami Państwa. Wiciarze i Zetwuemowcy umieli razem współżyć na Kursach w Świeradowie Zdroju, umieli się tam porozumieć. To, że wszczęliśmy wspólnie *akcję szkolenia młodzieży, że przystępujemy do wyścigu pracy, do konkursów wyglądu wsi, do wspólnej pracy nad odbudową i przebudową wsi,* to, że mamy zamiar przystąpić do wyścigu produkcji rolnej i przemysłowej — jest najlepszym dowodem, że Wiciarze mogą i umieją pracować razem z ZWM.

Mamy nadzieję, iż Walny Zjazd ZWM opracuje dalsze sposoby wspólnej pracy dla dobra Polski Ludowej i przyczyni się do głębokiego zrozumienia potrzeb i zadań młodzieży wsi i miast.

Wiciarze województwa łódzkiego z radością witają Walny Zjazd ZWM i życzą pomyślnych obrad Kolegom Zetwuemowcom; życzą, by obrady te były *potężnym krokiem na drodze wspólnego marszu do Polski Ludowej, do Polski bez głodu, krzywdy i wyzysku.*

STARZEC FELIKS
Prezes Woj. Zarządu ZWM „Wici" w Łodzi.

Mieczysław Łętowski
Komendant Łódzkiej Chorągwi Harcerzy

Harcerze o braciach z ZWM

W sobotę, niedzielę i poniedziałek będzie obradował w Warszawie Pierwszy Walny Zjazd naszej bratniej organizacji — Związku Walki Młodych. Nas, harcerzy, interesuje to nie z racji ciekawości, lecz bliskiego stosunku jaki łączy nas z tą organizacją.

Świadomi swych obowiązków i oczekiwań Rządu, wychowujemy młodzież, która osiągnąwszy odpowiedni wiek i zdobywszy pewne wyrobienie polityczne szuka sobie nowych dróg życia społecznego i przechodzi do innych organizacji młodzieżowych czy politycznych, m. in. w dużym stopniu do Związku Walki Młodych.

Istnieje cały szereg wspólnych punktów programu pracy harcerskiej i zetwuemowej. Dzisiejsza młodzież harcerska i zetwuemowa wyrosła w nieubłaganej walce o wolność, sprawiedliwość i trwały pokój świata Nikt tak jak my nie odczuwał na własnej skórze okrucieństw i bestialstw wojny, lat faszystowskiego terroru. I dlatego z całą stanowczością potrafimy oprzeć się wrogim nam elementom, próbującym rozpętać nową zawieruchę wojenną. Jednocześnie będziemy budowali z tym samym uporem, z jakim rozpoczęliśmy, Nową Polskę, Polskę Sprawiedliwości Społecznej, Polskę Ludową, gdzie nie będzie podziału na sytych i głodnych, na wywyższonych i poniżonych, na wyzyskiwanych i wyzyskujących, na wolnych i niewolnych. Będzie to państwo równości wobec praw i obowiązków, gdzie królować będzie miłość i zgoda, a jedyną miarą oceny wartości człowieka będzie jego wkład pracy w dzieło tworzenia nowych wartości społecznych, tworzenia nowego, lepszego jutra.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że tempo odbudowy zniszczonego kraju będzie decydowało o naszym znaczeniu na arenie międzynarodowej. Wspaniałe dotychczasowe osiągnięcia na odcinku gospodarczym i społecznym niech będą bodźcem do dalszych naszych poczynań. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć ze słowami uznania o inicjatorach i uczestnikach Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Podniesienie produkcji przemysłowej jest bezsprzeczną zasługą Związku Walki Młodych.

Wspólnym odcinkiem pracy harcerskiej i zetwuemowej jest walka o zapewnienie rozwoju ustrojowi demokracji ludowej, t. zn. walka o realizację wolności i sprawiedliwości. Uzasadnieniem jej jest dążność do zapewnienia człowiekowi takich warunków życia, żeby mógł jak najobficiej korzystać z dóbr zarówno materialnych jak i duchowych, żeby mógł kształtować swą duszę w ten sposób, by stosunkowo szybko stanął na odpowiednim poziomie umysłowo-moralnym.

Dlatego stoimy na straży realizacji reform społecznych, uniemożliwiających wyzysk człowieka przez człowieka, równających wszystkich ludzi na linii startu życiowego.

Powodzenie naszej pracy zależy od jednolitego frontu całej młodzieży polskiej. Wszyscy musimy znaleźć się w jednym szeregu w walce o nasze ideały, o pełne wyzwolenie się człowieka, a wówczas napewno rezultatem naszego wysiłku będzie lepsze Jutro.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 „Burza" Szekspira,
TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś dwa przedstawienia „Fircyka w zalotach" — wszystkie bilety sprzedane.
Passe-partout nieważne.

Teatr **KAMERALNY D.Ż.** o g. 19,15 **„Amfitrion 38".**

Teatr **„SYRENA"** o g. 19,30 **„Wgląd w Rząd".**

Teatr **„OSA"** o g. 19,30 **„Pierwsze Żądła".**

Sala **Teatr. Domu Kult.** o g. 19,15 **„Suita Cygańska".**

KINA

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Pepita Jemenez". Początek seansów: w dni powszednie 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Znak Zorro". Początek seansów w dni powszedn. 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę i święta — 13.30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Bohater Legii" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Konflikt". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Baryłeczka" Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18, 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Samotny żagiel" i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ludzie bez skrzydeł". Początek seansów: 17, 19, 21. w niedzielę od 15-tej.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Człowiek z karabinem". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wielkie życie". Początek seansów w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Goal". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele i święta od 14.30.
Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Moja Siostra Eileen". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Mściwy Jastrząb" Początek seansów w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedz, i święta 13.30.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Moja siostra Eileen". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30 w niedzielę od 15.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Konwój" Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedzielę od 13.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Spotkanie" oraz dodatek: mecz bokserski Helsinki — Śląsk. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-ej.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Znak Zorro". Początek seansów w dni powszednie 15, 17, 19, 21, w niedz. i święta 13.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Curie-Skłodowska". Początek seansów: w dni 15.30, 18, 20.30, w niedz. i święta 13.

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „On czy ona". Początek seansów: 16, 18.30, 21.

Święta za pasem

Jak wyglądają wystawy sklepów łódzkich

I w naszym mieście, jak zresztą w całym kraju, panuje już nastrój przedświąteczny. Gospodynie robią świąteczne zapasy grzybów, maku, marynują ryby, zastanawiają się nad urządzeniem tradycyjnej kolacji wigilijnej, której koszt nie przekroczyłby rodzinnego budżetu. Dzieci z radością myślą o podarkach, jakie przyniesie im Święty Mikołaj.

Jednak, kiedy wędrujemy ulicami Łodzi i obserwujemy wystawy sklepów, z przykrością stwierdzamy, że jeszcze nie wiele stosunkowo *kupców pomyślało o świętach — o udekorowaniu estetycznym witryn — mimo, że święta za pasem.*

Do wyjątków należy zaledwie kilka sklepów, przed którymi gromadzą się tłumy dzieci i dorosłych, co napewno właścicielom na złe nie wychodzi. Ozdobione okna wystawowe przyciągają oczy, a więc i kupujących.

I tak na przykład *sklep PCH przy ul. Piotrkowskiej 82* na wystawie z porcelaną, fajansem i szkłem umieścił małą wprawdzie, ale za to ślicznie ubraną choinkę. Na pomysłowym tle ustawione są komplety do kawy, herbaty, serwisy stołowe. Taka wystawa napewno nie jednemu z zastanawiających się nad prezentem gwiazdkowym nasunie pomysł kupna właśnie wystawionych artykułów.

Również *Bazar dziecięcy przy ul. Piotrkowskiej 76,* przyciąga oczy i zainteresowanie



dzieciaków. Pod choinką na bibułkowym śniegu stoi Święty Mikołaj i porusza głową, jak żywy — wśród masy wszelkiego rodzaju lalek, niedźwiadków, wózeczków, klocków i wielu innych zabawek.

Wśród wielu sklepów spożywczych, których właściciele pamiętają wyłącznie o sprowadzeniu towaru i o zarobku, a nie o odpowiednim wyglądzie wystawy, *wyróżnia się dodatnio również sklep przy ul. Piotrkowskiej 96,* należący do ob. Lewandowskiego. Mimo braku choinki na wystawie pięknie są ułożone i zareklamowane niewygórowanymi cenami grzyby, mak, owoce suszone, słodycze — a więc artykuły naprawdę świąteczne.

Rejestracja młodzieży w wieku szkolnym

Na podstawie art. 15 i 16 ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 389 z 1932 r.) oraz art. 1 dekretu z dnia 23 listopada 1945 r. o organizacji szkolnictwa w okresie przejściowym (rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 23 maja 1947 r. Nr V.K.D. 1066/46), **zarządzam rejestrację młodzieży do lat 18,** która nie ukończyła co najmniej 6 klas szkoły powszechnej i nie uczęszcza obecnie do żadnej szkoły państwowej, publicznej lub prywatnej.

Młodzież roczników 1929, 1930, 1931, 1932, która nie dopełniła powyższych warunków, obowiązana jest zgłosić się w terminie do dnia 20 grudnia 1947 roku w godzinach od 16—19 do jednej z niżej podanych szkół, najbliżej miejsca zamieszkania, celem zarejestrowania się.

Ustala się następujące punkty rejestracji:

1. ul. Wierzbowa 17/19 — szkoła powszechna Nr 132, 2. Kilińskiego 141 — szkoła powszechna Nr 75, 3. ul. Mazowiecka 43 — szkoła powszechna Nr 66, 4. ul. Piotrkowska 120 — szkoła powszechna 68, 5. ul. Kątna 17— szkoła powszechna Nr 14, 6. ul. Podróżnicza 4 (Karolew) — szkoła powszechna Nr 6, 7. ul. Rzgowska 25 — szkoła powszechna Nr 51, 8. ul. Rzgowska 175 — szkoła powszechna Nr 108, 9. ul. Smugowa 6 — szkoła powszechna Nr 71, 10. Al. 1 Maja 87 — szkoła powszechna Nr 15, 11. ul. Andrzeja 24 — szkoła powszechna Nr 1 dla dorosłych, 12. ul. Sterlinga 24 — szkoła powszechna Nr 2 dla dorosłych, 13. ul. Łęczycka 23 — szkoła powszechna Nr 35, 14. ul. Sędziowska 8/10 — szkoła powszechna Nr 117, 15. ul. Rudzka 56 (Ruda Pab.) — szkoła powszechna Nr 125.

Uchylający się od rejestracji oraz od obowiązku pobierania nauki będą podlegać grzywnie do 500 zł miesięcznie do czasu wypełnienia tego obowiązku.

INSPEKTOR SZKOLNY
m. Łodzi
(—) Cz. Kuchowicz

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek, które przeszły na obsługę ośmiu krosien pierwsze miejsca zajęły: Irena Ziółkowska (159,2 proc.) i Marta Majer (142,2 proc.). We współzawodnictwie „szóstek" na czoło wysunął się: Andrzej Kozłowski (157,9 proc.). Drugie miejsce zajęła Stanisława Cieślak (150,6 proc.).

W PZPB w Zgierzu w przędzalni uzyskała Zofia Śliwińska (888 wrzecion) 157,6 proc. normy, a Franciszka Kołodziejczyk (666 wrz.) 165 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniła się: Janina Redlich (4 strony — 136,3 proc.) i Kazimiera Sygulska (3 strony — 141,8 proc.). W tkalni („czwórki") uzyskały: Władysława Maj 145 proc., Melania Siwińska 142,7 proc., Halina Sobieraj (139,3 proc.).

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na sześciu krosnach w PZPB Nr 1 pierwsze miejsce zajęła Władysława Jarosik (168,7 proc.). Dalsze miejsca zajęły: Halina Lipińska (167,6 proc.), Maria Pyziak (165,1 proc.) i Anna Ramus (160,8 proc.). Na „czwórkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Bednarek (155,5 proc.), Józefa Jóźwiak (150,3 proc.) i Regina Ber (150 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (122,4 proc.) Engla (111,2 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej wyróżniły się: Marta Deredas (145,8 proc.), Michalina Kamińska (144,6 proc.), Stefania Kamińska 144,1 proc., i Zofia Baranek (141,5 proc.). W przędzalni odpadkowej wykonał Józef Wachecki normę w 177,5 proc.

W PZPB Nr 5 odznaczyły się w przędzalni (4 strony): Anna Bartczak (171 proc.) i Stanisława Świderek (163 proc.), w tkalni: Maria Woźniak (168,7 proc.), Maria Dziedzic (161,4 proc.), Bronisława Szkobel (159,7 proc.), Maria Pryczek (156,3 proc.) i Anna Rajska (156,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły: Kazimiera Woźniak (144,5 proc.), Maria Jachińczak (141,2 proc), Maria Haf (140 proc.), Franciszka Makarska (139,2 proc.) i Maria Bednarek (138,6 proc.).

W tkalni na „czwórkach" uzyskały: Zofia Pietraszek 164,9 proc. i Anna Nagroda (160,4 proc.), a na „czwórkach": Maria Rajska (160,7 proc.) i Bronisława Olejnik (146,2 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Bogdański (139,8 proc.) Grzelaka (136,4 proc.) a Mańkut (132,1 proc.) Pacholaka (132 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Maria Wituła (161,2 proc.) i Kornelia Nowak (158,8 proc.), a w tkalni (4 krosna): Stanisław Walas (166,1 proc.), Regina Łukomska (161,4 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni wyróżniły się: Krystyna Ludwiczak (163,9 proc.), Stanisława Andrzejewska (148 proc.) i Zofia Kulczyńska (140 proc.), a w tkalni („szóstki") Stanisław Kubik (168 proc.), Feliksa Pakulska (163 proc.) i Regina Kurczewska (145,3 proc.).

W PZPB Nr 14 uzyskała Helena Durka 140 proc. normy, a Czesława Piekarska (804 wrzeciona 141,3 proc.

W PZPB w Pabianicach wyróżniły się w tkalni (4 strony): Anna Paluszewska (156,1 proc.), Antonina Kurzawska (152,9 proc.) i Helena Świątek 150,1 Tadeusz Grabowski uzyskał 160 proc. normy.

W przędzalni (630 wrzecion) na czoło wysunęły się: Helena Goszczyńska (148,9 proc.) i Helena Gertner (147,7 proc.).



— Przywiozłem instrukcje i rozkazy dla pana — niedbale odpowiedział Petronescu, paląc nadal cygaro. — Mam wrażenie, że ułatwi mi pan moje zadanie. Zresztą wiem, iż pan otrzymał w tej sprawie dość kategoryczne rozkazy z Berlina. Chodzi mi tylko o to, aby pan wykonał owe rozkazy oraz moje własne dyspozycje.

Słuchając tych słów, wypowiedzianych niedbałym tonem, Kraschke poczuł, jak zalewa go fala wściekłości. Ledwie mógł wykrztusić z siebie pytanie.

— Jakież to rozkazy, panie Petronescu?

Petronescu podniósł oczy na pułkownika i wycedził przez zęby:

— tSaliście się bardzo nerwowym, pułkowniku! Widocznie przepracowaliście się. Radzę więcej spokoju i opanowania. W naszej pracy jest to niezbędne.

Oczy ich skrzyżowały się na sekundę. Kraschke, mimo woli spuścił w dół oczy. Petronescu ciągnął dalej:

— Pytacie o rozkazy? Najpierw musicie mnie poinformować, jakim materiałem ludzkim dysponujecie w tej chwili. Chodzi mi oczywiście, o waszych agentów. Przy czym podkreślam, iż chodzi wyłącznie o Rosjan. Muszą to być rozgarnięci i pewni ludzie. A więc — słucham.

— Prosiłbym o skonkretyzowanie waszego pytania co do ludzi — lodowato służbowym tonem odpowiedział Kraschke, który zdążył już opanować się. — Z jakich sfer muszą pochodzić ci ludzie, w jakim celu będą użyci i ilu wam ich potrzeba?

Zapanowało krótkie milczenie. Petronescu wstał z miejsca i przeszedł się po gabinecie pułkownika. Spojrzał na niego, zbliżył się do biurka i niespodziewanie rzekł zupełnie innym przyjaznym tonem:

— Proszę się nie dąsać, pułkowniku. To nie moja wina, że „w domu" traktują was obecnie trochę inaczej niż mnie. Może właśnie ja pomogę wam przywrócić wasze dawne wpływy. Przecież jest to nasza wspólna sprawa — w razie wygranej, i wy, pułkowniku, i ja — będziemy traktowani zupełnie inaczej. Będziemy zwycięzcami. Rozumiecie, co to znaczy?

(D. c. n.)

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego 26.

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Sobota, 6 grudnia 1947 r.
Dziś: Mikołaja.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-7[illegible] Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

Piękno na codzień

Barwny kilim i ładny wazon w każdym mieszkaniu

Działalność Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego

Już od kilkunastu lat daje się zauważyć *szybki wzrost sztuki ludowej,* posiadającej *wielowiekowe tradycje,* i niesłychane bogactwo ornamentacyjne, w którym częstokroć odnajdujemy arcyciekawe motywy bizantyjskie, skandynawskie, a nawet hinduskie, z równoczesnym połączeniem specyficznej, regionalnej stylizacji.

Wieś, poza nielicznymi już ogniskami, coraz bardziej ucieka od kolorowych, dekoracyjnych strojów, przedkładając nad nie wielkomiejską szarzyznę i tandetę, źle uszytą i źle noszoną i zatracając swoje kostiumowe piękno, a prześliczne przedmioty codziennego użytku, będące niejednokrotnie arcydziełami bezimiennych rękodzielników, zastępuje fabryczną produkcją.

Ochronę zanikającej sztuki ludowej i jej popularyzację wśród ludności miejskiej podjęła *Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego* przy ul. Piotrkowskiej 89, rozciągając swoją działalność nie tylko na województwo łódzkie, lecz również na cały kraj.

Założona w r. 1945 już w następnym urządziła w Łowiczu pierwszą wystawę regionalną, reprezentującą prześliczne kilimy, wełniaki, stare koronki i hafty, wycinanki, ceramikę i zabawki.

Tegoż roku Spółdzielnia wystąpiła z wyrobami ludowymi na kiermaszu podczas świąt Bożego Narodzenia w Warszawie. Stoisko Spółdzielni zdobyło na wystawie w Poznaniu brązowy medal. Na targach w Sopocie wyróżniał się własny pawilon Spółdzielni, a stoisko na wystawie gospodarczej w Milanówku, odznaczone dyplomem uznania, zwiedziło ponad sto tysięcy osób.

W międzyczasie Spółdzielnia uruchomiła *ośrodek sztuki ludowej w Łowiczu,* centralizuje drobnych wytwórców haftów, wycinanek, pasiaków i lalek, a obecnie organizuje tamże warsztaty tkackie, które będą w stanie rzucić większe ilości barwnych wełniaków na rynek.

Równocześnie Spółdzielnia zajęła się sztuką ludową powiatów: rawsko - mazowieckiego i opoczyńskiego, kierując swoje instruktorki przede wszystkim celem podniesienia wyrobów artystycznych kwiatów. W Radzicach dzięki subwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu otwarto sześciotygodniowe kursy dla przodownic, w Złoczewie (powiat sieradzki) rozwija się doskonale ośrodek zabawkarski, zatrudniający kilkanaście kobiet, wyrabiających piękne zabawki z ceraty i filcu.

Spółdzielnia popiera rękodzielnictwo ludowe we wszystkich dziedzinach, oraz gromadzi wzory celem podniesienia ludowej sztuki ceramicznej. Te same zadania ma do spełnienia konkurs na wycinanki ludowe.

Wyrobami naszej sztuki ludowej, a zwłaszcza lalkami, interesuje się zagranica. Eksport lalek do Ameryki i Szwecji mógłby stać się bardzo poważny, gdyby nie stał mu na przeszkodzie brak kredytów oraz surowca.

Spółdzielnia bowiem, oparta raczej na zasadch samowystarczalności, domagając się pomocy jedynie ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, rozumiejącego znaczenie rozwoju przemysłu ludowego, nie może uzyskać odpowiednich kredytów, oraz dostatecznych zapasów surowca, pozwalających na rozwinięcie szerokiej aktywności. Ostatnio zainteresowało się pracami Spółdzielni Ministerstwo Kultury i Sztuki, przyznając 20 tys. zł. na nagrody konkursowe. Tyleż asygnowała Centrala Gospodarcza i Łódzka Izba Rzemieślnicza.

Drugą bolączką jest *brak własnego sklepu w Łodzi,* który niewątpliwie przyczyniłby się do popularyzacji wyrobów ludowych wśród świata pracy. Toczące się od dwóch lat pertraktacje z miarodajnymi czynnikami w tej sprawie nie wyszły dotychczas z biurokratycznego labiryntu.

Wr.

Wydawanie kart żywnościowych

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa wydaje karty wymienne i żywnościowe na miesiąc styczeń 1948 rok. W związku z tym prowadzący meldunki winni się zgłosić do Zarządu Miejskiego Wydział Aprowizacji po karty wymienne dla swoich lokatorów uprawnionych do otrzymywania kart żywnościowych.

Zamiana kart wymiennych na karty żywnościowe odbywać się będzie do 10 grudnia br., a rejestracja kart żywnościowych w punktach rozdzielczych do dnia 15 grudnia br. Z polecenia Ministerstwa Aprowizacji terminy te nie mogą być w żadnym wypadku przekroczone, a szkody wynikłe z powodu utraty karty żywnościowej przez zaniedbanie terminowego pobrania kart wymiennych i żywnościowych obciążą wyłącznie konsumenta.

Fabrykanci bimbru z Kacprowa

skazani na areszt i grzywny

Funkcjonariusze Ochrony Skarbowej wraz z funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej otrzymali wiadomości, że we wsi Kacprów gminy Krzyżanów, powiatu piotrkowskiego, w mieszkaniu Stanisławy Wieczorek znajduje się tajna gorzelnia. Kiedy udali się na miejsce, w niewykończonym mieszkaniu Wieczorkowej znaleźli całkowite urządzenie do pędzenia samogonu, oraz 40 litrów zacieru i 100 litrów wywaru po odpędzonym samogonie. Dochodzenie ustaliło, że urządzenie gorzelni należało do mieszkańca tejże wsi Antoniego Mastalerza, który też trudnił się pędzeniem samogonu.

Po skonfiskowaniu urządzeń gorzelniczych oraz zniszczeniu zacieru i wywaru sporządzono protokół, który przekazano władzom sądowym, skutkiem czego sprawa znalazła się na wokandzie Wydziału Karno-Skarbowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie, który skazał: Antoniego Mastalerza na osiem miesięcy aresztu i 50.000 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na dalsze pięćdziesiąt dni aresztu, a Stanisławę Wieczorek za zezwolenie na zainstalowanie tajnej gorzelni we własnym mieszkaniu — na trzy miesiące aresztu i 20.000 zł. grzywny, z zamianą w razie niemożności uiszczenia na dalszych trzydzieści dni aresztu.

Mleko na kartki

Punkt rozdzielczy mleka Mleczarnia „Wieś" w Piotrkowie przy ul. Sienkiewicza 8 sprzedaje na karty zaopatrzenia dodatkowe „Dz 0-3" i „M" z miesiąca grudnia br. mleko świeże w cenie 2 zł. za 1 litr.

Na karty dodatkowe, miejskie, RCA; kuratorium szkolnego (nauczycielskie) mleko wydawane jest na niżej podane Nr Nr kuponów kart „Dz 0-3" i „M".

1. Kupony od Nr 1 do 4 włącznie po 1 litrze razem 4 litry.

2. Kupony od Nr 5 do 10 włącznie po 0,5 litra razem 3 litry.

Na karty dodatkowe „Dz 0-3" i „M" Ministerstwa Komunikacji (kolej) kupony od Nr 6 do 19 włącznie po 0,5 litra razem 7 litrów.

Mleko wydawane jest codziennie również i w dni świąteczne od godziny 10 do 12. Przydział mleka przysługuje na karty dodatkowe miejskie, RCA, Kuratorium Szkolnego i Ministerstwa Komunikacji. Termin pobrania mleka upływa z dniem 30 grudnia br.

Kronika milicyjna

RĘCZNO

We wsi Ręczkowice, gm. Ręczno został pobity motyką 16-letni Gorydowski Stefan przez Dębskiego Ignacego. Poszkodowany doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

CHABIELICE

We wsi Dębina, gm. Chabielice na szkodę ob. Stępień Genowefy nieznani sprawcy skradli ze stodoły trzy koce, kożuch i dwa metry żyta.

SULEJÓW

Na szosie obok Sulejowa ob. Janik Jan został potrącony przez samochód, doznając złamania lewej nogi.

WOLBÓRZ

W czasie pożaru w Wolborzu elektromonter ob. Jacke Tadeusz został uderzony dyszlem od beczkowozu w brzuch doznając ciężkiego uszkodzenia ciała. Nieszczęślwy został odwieziony do Szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie.

Mydło na kartki

listopadowe

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Piotrkowie podaje do wiadomości, że sklepy spółdzielni „Praca" włączone do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedają na karty zaopatrzenia z miesiąca listopada br. mydło do prania na kupon Nr. 25 kart listopadowych dla kat. I zasadniczej po 0,2 kg w cenie 18 zł. 50 gr. za 1 kg. Termin pobrania mydła upływa z dniem 6 grudnia 1947 roku.

Ogłoszenia drobne

Ceny ogłoszeń
W GŁOSIE PIOTRKOWSKIM

	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Kronika rozprzańska

Na szkodę Państwowych Zakładów Rolnych w Niechcicach dokonano kradzieży pasa skórzanego dł. 680 cm szer. 7 cm. Sprawcą kradzieży okazał się mieszkaniec Niechcic ob. Tadeusz Barcz.

*

W nocy nieznani sprawcy po włamaniu się do obory dokonali kradzieży świni wagi 100 kg. na szkodę obywatela Kowalskiego Józefa, zam. we wsi Łochyńsko, gm. Rozprza.

We wsi Stara Wola Niechcicka gm. Rozprza w zabudowaniach ob. Gnidy Michała złodzieje po włamaniu się do obory skradli 2 świnie wagi 150 kg. (d)

Wędrówka po POLSCE

11 MILIONÓW ZŁ. NA MIESZKANIA ROBOTNICZE I ŚWIETLICE w Województwie Poznańskim.

Związek Samopomocy Chłopskiej w swoich siedmiu zakładach doświadczalnych zainwestował przeszło 11 milionów złotych na poprawę mieszkań robotników i budowę świetlic. W Wielichowie powiat Kościan odbyła się uroczystość otwarcia przedszkola, świetlicy i łaźni. Na tej uroczystości wręczono dyplomy uznania robotnikom rolnym za przepracowanie w zakładzie 25—45 lat.

AKCJA SEGREGACJI ŻUBRÓW ZAKOŃCZONA.

Akcja segregacji żubrów w rezerwatach polskich została zakończona. Ostatnie wymiany okazów tych zwierząt pomiędzy rezerwatami w puszczy Niepołomickiej i w lasach Pszczyńskich i w Białowieży, doprowadziły do zgrupowania żubrów linii kaukaskiej w rezerwacie Niepołomickim pod Krakowem, a grupy czystej linii białowieskiej w Parku Narodowym w Białowieży.

Rewelacją rezerwatu niepołomickiego są nowourodzone w ostatnich miesiącach trzy żubrzątka płci żeńskiej. Jak dotąd bowiem w przychowku żubrów przeważały zdecydowanie osobniki płci męskiej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86. Telefony. Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 018779

Z życia Partii

UWAGA CZŁONKOWIE KOŁA TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ-PRAWEJ!

W niedzielę 7. 12. o godz. 10 rano w lokalu świetlicy dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy świetlicy Prawej-Śródmiejskiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 15 Pierwsza Rudzka Wykończalnia. O godz. 13 Fabryka Tektury „Ruda".

WIDZEW

O godz. 14 suszarnia PZPB Nr. 5.

GÓRNA

O godz. 12 PZPW Nr. 36. O godz. 11 f. „Bistram".

GÓRNA-PRAWA

O godz. 17 ogólne zebranie kół PZPW Nr. 2.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 13.30 Ośrodek Konfekcyjny Nr. 4 — koło 7. O godz. 13 Fabryka Wózków Dziecinnych, f. „Hance", Zakłady Stolarskie. O godz. 16 KEŁ — koło III.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14 Drukarnia MBP, Centr. Zaopatrz. Przem. Papier. O godz. 17 Książka Nr. 1, Wojew. Zarząd ZWM. O godz. 17.30 f. „Hirsz". O godz. 13 koło przy Związku Inwalid. Wojennych. O godz. 14 Centr. Zbytu Przem. Papier.

STAROMIEJSKA

O godz. 14 Pracownicy biura PZPB Nr. 2. O godz. 15 PSS — koło 6, f. „Lido" koło 1 i 2. O godz. 13 Fabryka Pasów i Art. Techn. O godz. 18 terenowe koło „Zdrowie". O godz. 13.30 f. „Laskowski". O godz. 19 „Nowe Złotno". O godz. 13 F-ka Gumy Nr. 3. O godz. 12 Fabryka Nr. 33 oddział II. O godz. 8 straż przemysłowa Fabryki Nr. 33.

BAŁUTY

O godz. 13 f. „Rzejak". O godz. 14 garbarnia „Niecała". O godz. 18 „Żabieniec".

KOMUNIKAT

W dniu 7 bm. o godz. 9 w lokalu świetlicy Komitetu Łódzkiego PPR przy ul. Sienkiewicza 49 a rozpocznie się Kurs Marksistowski dla członków PPR nauczycieli.

Temat 1 wykładu — Rozwój Socjalizmu od utopii do nauki — wy'łada tow. prof. Szaff.

Zaprasza się tow. z PPS — członków koła nauczycielskiego.

ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że we wtorek dnia 9. 12. br. o godz. 17 w świetlicy K. Ł. odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów.

Referat n. t. „Pozycja spółdzielczości w Polsce" wygłosi tow. prez. Szubert.

Obecność wszystkich członków koła obowiązkowa.

KURS DLA CZŁONKÓW KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR

W dniu 7 bm. (niedziela) o godzinie 8.45 rozpoczyna się Kurs Marksistowski. Wykłady odbywać się będą w Świetlicy M .K. PPR przy ul. Sienkiewicza Nr. 49 a, dla członków Koła Naucz. PPR.

Obecność zgłoszonych na Kurs — obowiązkowa.

UWAGA — INWALIDZI WOJENNI PEPEROWCY!

W sobotę dnia 6 grudnia rb. o godzinie 17 w świetlicy Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73 odbędzie się zebranie inwalidów wojennych-peperowców.

Przybycie wszystkich obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

DZIEŃ ŁODZI

Rejestracja przedsiębiorstw w dni świąteczne

Ponieważ ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń o prowadzenie przemysłu w związku z dekretem z dnia 28 października rb. upływa nieodwołalnie w dniu 10 grudnia rb. Urzędy Skarbowe przyjmować będą w niedzielę dnia 7 bm. oraz w poniedziałek dnia 8 bm. opłaty rejestracyjne w godz. od 8.15 do 13.15, jak również czynne będą w tych dniach biura rejestracyjne przy prywatnych Zrzeszeniach Przemysłowych oraz przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, w godz. od 9-ej do 13-ej.

Zjazd inwalidów wojennych

W dniu 7. 12. br. o godz. 10-ej w świetlicy Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 73, odbędzie się I-szy powojenny Zjazd Delegatów Okręgu Łódzkiego Związku Inwalidów wojennych R. P. Zjazd ten odbędzie się przy udziale przedstawicieli Wojska Polskiego, Władz Administracji Ogólnej, Samorządu i bratnich organizacyj oraz zaproszonych gości. Zjazd ma charakter sprawozdawczy na okres od 7. 11. 45 do 1.12.47 r. oraz wybory nowych władz Okręgu.

Ze sportu

SPORT w Z. W. M.

Kielas, Boniecki i Dzwonkowski będą mieli solidną rezerwę



Kielas, Bonikowski i Dzwonkowski (Zryw) czołowi nasi długodystansowcy, zaliczeni w poczet kadry olimpijskiej.

We wczorajszym numerze zapoznali się Czytelnicy z rozwojem piłki nożnej i boksu w ZWM. Dzisiaj będzie mowa o „królowej sportu" — lekkiej atletyce i pływaniu.

„Lekkoatletyka — królowa sportu — zdobywa sobie coraz większe zastępy zwolenników. Biegi przełajowe stały się dobrą tradycją naszej organizacji. Są one organizowane i tygodniu wiosny - na cześć tygodnia świat. Feder. Młodz. Demokr.) i w jesieni we wszystkich miastach wojewódzkich. Stale wzrastająca lista biegaczy stwarza solidną rezerwę dla naszych „asów"—Kielasa, Bonieckiego, Dzwonkowskiego. Wzrastająca ilość biegaczy pozwala mieć nadzieję, że wyrosną z nich względnie pociągną za sobą zawodników w konkurencjach technicznych. Z wybitniejszych wyników podkreślić należy (prócz biegaczy) Głażowskiej w dysku 35,50, Krzyżanowskiego w kuli 14,10 (na zawodach w Radomiu) i Bregulanki w kuli 11,09 (na mistrz. ZRSS).

*

Pływanie nie zdobyło jeszcze pełnej popularności. Są młode sekcje w Łodzi, Katowicach, Włocławku, Szczecinie, Ostrowcu Święt., ale stoją na poziomie II i III klasy. Jeśli chodzi o umasowienie tego wspaniałego sportu, to Wydział zrobił wiele wysiłków, aby na okres letni br. ściągnąć instruktorów-absolw. Akad. WF, którzy w akcji obozownictwa i wczasów przeprowadzali naukę pływania, obejmując nią ponad 4.000 młodzieży".



Trójka biegaczy Zrywu prowadzi bieg „Robotnika".

Hokeiści trenują się już

na obozie przedolimpijskim w Gnieźnie

W Gnieźnie otwarty został kondycyjny olimpijski kurs przygotowawczy hokeja na lodzie. Po przemówieniach okolicznościowych, płk. Bilewski — dyrektor wojewódzkiego Urz. WF i PW. przyjął olimpijskie ślubowanie od zawodników. Na kurs przybyli następujący zawodnicy: z Krakowa — Maciejko, Kasprzycki, Kowalski, Marchewczyk, Więcek, Palus, Jasiński, Kolasa; ze Śląska — Bogdal, Bromer, Skarżyński, Gąsieniec, Burek; z Krynicy — Lewicki; z Łodzi — Staszewski; z Warszawy — Dolecki; z Poznania — Prymke.

Komendantem kursu jest były kilkakrotny reprezentant Polski, obecny kapitan PZHL — dr Kasprzak, kierownikiem wyszkoleniowym zaś mgr. Kowalski.

Uczestnicy kursu umieszczeni zostali w Dziekance pod Gnieznem, gdzie mają bardzo dobre warunki, odpowiadające wszelkim wymogom. Kurs potrwa przez cały grudzień.

Sport amerykański to „businnes"

Najwięcej śmiertelnych wypadków na boiskach w USA

Zasadniczym zadaniem sportu jest podniesienie zdrowotności człowieka, uodpornienie go na trudy oraz rozwijanie charakteru i siły woli. Odbywa się to dzięki szlachetnej rywalizacji i współzawodnictwu na boiskach, bieżniach itd. Znając dodatni wpływ sportu na wychowanie obywateli dąży się do upowszechnienia i umasowienia sportu. Z tych właśnie względów wprowadza się w życie sport w Zw. Radzieckim, w Finlandii, i Szwecji — a więc w krajach najbardziej zdrowo usportowionych.

GRUNT TO FORSA

Są sporty mniej lub więcej widowiskowe. Przeważnie każdy sport widowiskowy ma w sobie zarodek pewnego drobnego niebezpieczeństwa dla zdrowia. Naturalnie odnosi się to do tych sportów, w którym zawodnik bezpośrednio styka się z przeciwnikiem. Ameryka jest krajem, gdzie właśnie główny nacisk położony jest w sporcie na widowiskowość bez względu na to, co grozi aktorom spotkań sportowych. Im bardziej impreza zapowiada się emocjonująco i sensacyjnie — choćby ta sensacja była niezdrowa — tym większe budzi zainteresowanie i tym większy przynosi dochód. Jest to ujęcie czysto handlowe, nie mające nic wspólnego z prawdziwym sportem amatorskim i zdrowie zawodnika nie gra tu najmniejszej roli.

Dochodowość imprezy — to zasadnicza dewiza organizatorów. W ten sposób sprowadza się sport zawodniczy, do roli zwykłego widowiska cyrkowego, gdzie nie tylko zdrowie, ale nawet i życie zawodnika nie wchodzi w rachubę. Najlepszym tego dowodem są liczby nieszczęśliwych wypadków w sporcie amerykańskim. W roku bież., choć sezon jeszcze się nie skończył — 22 osoby przypłaciło życiem swój udział w zawodach (mówimy tylko o zawodnikach). Najwięcej, bo aż 15 osób zmarło na skutek kontuzji doznanych podczas meczów w rugby. Dalsze 7 ofiar śmierci — to bokserzy.

„SZCZĘŚLIWY ROCZEK"...

Rok bieżący nie jest bynajmniej szczególnie pechowym dla amerykańskiego sportu. Jest on raczej dość szczęśliwym... Jak bowiem wynika z niepełnych danych statystycznych, od 1931 r. w jednej tylko dziedzinie sportu, a mianowicie w amerykańskim footbalu (rugby) zmarło na skutek nieszczęśliwych wypadków 445 osób, co wynosi przeciętnie około 30 osób w sezonie. Stwierdzono, że połowa wypadków śmiertelnych zawodników nastąpiła na skutek kontuzji głowy, doznanych na zawodach.

Odpowiedzialna rola lekarza

przy okręgowych związkach bokserskich

Na wniosek lekarza Polskiego Związku Bokserskiego dr Kruszczyńskiego ustalono kompetencje i zadania lekarzy OZB.

Posiadają oni głos doradczy w sprawach sportowo-lekarskich, nadzór nad higieną boksu w ramach OZB, nadzór nad stanem zdrowia i sprawnością fizyczną członków czynnych OZB, nadzór nad organizacją pierwszej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, w czasie treningów i zawodów bokserskich, organizacja walki z alkoholizmem i nadużywaniem tytoniu wśród wszystkich członków OZB i przeprowadzenie statystyk sportowo-lekarskich w myśl wytycznych zarządzeń OZB.

Spartanki i Spartanie przyjeżdżają do Polski

Zespół męski AC „Sparta" przybędzie do Warszawy dnia 15 grudnia br. i pierwszy swój mecz rozegra w siatkówce z warszawskim AZS. Zespół żeński przybędzie dnia 12 grudnia i podobnie jak drużyna męska pierwszy swój mecz rozegra w Warszawie. Oba zespoły udadzą się następnie na tournee do kilku miast w Polsce.